Cena 3 złote

Dziś 6 stron



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 45 Częstochowa, sobota 22 lutego 1947 roku. Rok III.

Organizacje podziemne ujawniają się

(RAP). — Głęboko mądra, humanitarna i przewidująca polityka naszego rządu, która chce pozyskać wszystkich Polaków do pracy dla Polski, coraz skuteczniej rozładowuje nastroje nieufności i niechęci, sztucznie podsycane przez reakcyjne kierownictwo podziemnej dywersji. Jeszcze nie została ogłoszona amnestia, dopiero padły z ust najbardziej autorytatywnych słowa o przygotowywaniu ustawy amnestyjnej, a już podziałały one w sposób bardzo pozytywny na wielu ludzi, błąkających się w mrokach podziemia. Jak doniosła prasa w ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca, w różnych urzędach Bezpieczeństwa Publicznego ujawniło się 244 członków band zbrojnych, których teren „działania" stanowiły przede wszystkim województwa lubelskie, rzeszowskie i krakowskie. Ujawniający się złożyli w ręce urzędników Bezpieczeństwa znaczną ilość broni.

Choć ustawa amnestyjna jeszcze nie została ogłoszona, to jednak już działa jej treść istotna, treść która wypływa z rozumu i dobrej woli kierowników naszego życia publicznego. Wszyscy, którzy zgłosili się w ciągu ostatnich dni do Urzędów Bezpieczeństwa i złożyli broń, zostali zwolnieni i udali się do swoich miejsc zamieszkania.

Są to wszystko fakty posiadające głębsze znaczenie i wzbudzające przekonanie, iż nasze życie zbiorowe zmierza coraz szybciej do całkowitej stabilizacji, że dla kraju naszego nadchodzi okres pełnego, dobroczynnego i trwałego pokoju wewnętrznego. Cóż bo wiem znaczą fakty ujawniania się członków band leśnych jeszcze przed ogłoszeniem ustawy amnestyjnej? Ustawa przecież nie stała się jeszcze aktem prawnym. Dopiero rząd zapowiedział jej zgłoszenie do laski marszałkowskiej. Ale mówił już o niej, charakteryzując jej treść. Prezydent Rzeczypospolitej, mówili członkowie rządu.

Słowa ich zostały przyjęte przez ludzi podziemia, jak gdyby stały się już aktem prawnym. Co to znaczy? Znaczy to, że nawet w dotychczasowych wrogach demokratycznego, ludowego porządku słowa tych, którzy ten porządek tworzyli, wzbudzają pełne zaufanie. Znaczy to, że autorytet rządu zdobyty nie złudnymi obietnicami, lecz konsekwentną, realną, rzeczową pracą dla dobra kraju, stał się i dla wychowanków reakcji jedynym realnym i właściwym autorytetem w skali państwowej. To zaufanie, jakie słowa kierowników nawy państwowej budzą wśród tych, którzy walczyli dotychczas z demokratycznym porządkiem rzeczy, jest chyba najlepszym dowodem całkowitego bankructwa polityki sztabów polskiej reakcji. Ich szeregowi przekonali się, że sztaby te źle „kalkulowały", że „strategia" polityczna wodzów reakcji była po prostu blagą, nonsensem, a często szaleństwem. Przekonali się wreszcie, że ludzie, z którymi kazano im walczyć, lepiej rozumieją istotne dobro narodu polskiego, niż ci, którzy ich patriotyczną blagą zatrzymywali w podziemiu. Zrozumiawszy to, odchodzą od swoich zbankrutowanych przywódców. Odchodzą ufni, że rząd, który obiecuje przebaczenie dotrzyma przyrzeczenia i dlatego nie czekają na chwilę, kiedy zapowiedź amnestii stanie się powszechnie obowiązującym prawem. Ta ufność jest dużym sukcesem naszego rządu i całego obozu demokratycznego, który od samego początku propaguje politykę umiarkowania, dobrej woli i wybaczania win tym, którzy zrozumieją własne błędy i grzechy.

Polskę budujemy na zaufaniu. Ono stanowić ma najtrwalszy cement, wiążący w jedną konstruktywną całość wszystkie człony na szego narodu. Ono ma stanowić twórczy motor pracy wszystkich ludzi w Polsce. Ma być tą energią napędową, która będzie stale wzmagać wydajność jednostek i całego społeczeństwa. Dlatego cieszy nas, że zaufanie przenika na wet do serc i umysłów dotychczas zatwardziałych, że rozświetla mroki podziemia i wyprowadza z niego ludzi, którzy mogą być jeszcze i będą niewątpliwie pożytecznymi pracownikami na ojczystej niwie.

Bankructwo reakcji w świetle tych faktów jest już absolutnie bezsporne. Rachunki na dywersję zagraniczną również zawodzą, chociażby dlatego, że coraz mniej będzie rąk do wykonywania jej w kraju. Zresztą echo ostatnich wypadków dotrze napewno i do tych emigrantów, którzy jeszcze wciąż pozostają pod złym czarem kłamliwej propagandy Andersa i jego współpracowników. I tam nie minie bez śladu akt amnestii i związane z nim zjawiska. To też wierzymy, że wszyscy ci „którzy nie ze zdecydowanie złej woli, lecz pod wpływem wrogiej Polsce Ludowej agitacji wciąż jeszcze wahają się i odpóźniają swój powrót do kraju — wkrótce znajdą się wśród nas. A wtedy śmiało będziemy mogli powiedzieć, że cały naród polski odbudowuje swój własny dom.

O to właśnie chodzi naszemu rządowi i całemu obozowi demokratycznemu. O to, by każdy Polak, który nie zerwał ze swoją ojczyzną więzi wewnętrznej, który chce jej służyć według najlepszego rozumienia. By nikt z tego rodzaju ludzi nie marnował się na obczyźnie. Poza Polską pozostaną tylko ci, którzy zaprzedali swoją dusze śmiertelnym wrogom naszego narodu. *L. R.*

Referat ministra Świątkowskiego

Amnestia będzie powszechna

Niema przebaczenia tylko dla zbrodniarzy hitlerowskich i zdrajców

WARSZAWA (PAP) —. **Na środowej sesji Sejmu Ustawodawczego Minister Sprawiedliwości Świątkowski referował projekt rządowy ustawy o amnestii.**

Obszerne streszczenie projektu ustawy o amnestii podaliśmy w naszym wczorajszym numerze.

Minister w swym przemówieniu położył nacisk na następujące momenty:

a) Amnestia umożliwia tym wszystkim, którzy trwają jeszcze w konspiracji, zerwanie z podziemiem i bandami i powrót do legalnego życia, przewidując dla nich przebaczenie nawet w stosunku do takich przestępstw, za które grozi kara śmierci. Jedynym warunkiem jest dobrowolne opuszczenie podziemia, zerwanie z dotychczasową działalnością i zawiadomienie o tym władzy Bezpieczeństwa w terminie 2-miesięcznym od dnia wejścia w życie ustawy amnestyjnej. Taki sam termin 2-miesięczny przewidziany jest dla dezerterów, którzy korzystają z dobrodziejstw amnestii, o ile w ciągu 2 miesięcy zgłoszą się do właściwej władzy.

b) Projekt ustawy amnestyjnej daje możliwości powrotu do pracy w kraju osobom winnym przestępstw, dokonanych poza granicami kraju. Ustawa wybacza im popełnione przestępstwa, jeżeli w ciągu 2 miesięcy zgłoszą się do właściwej placówki polskiej za granicą i powrócą do kraju w terminie przez polską placówkę zagraniczną wskazanym, a także, gdy po powrocie do kraju złożą w ciągu miesiąca dowód zgłoszenia się do tej placówki.

c) Amnestia przewiduje przebaczenie i innych przestępstw, przewidzianych w Małym Kodeksie Karnym i Kodeksie Karnym Wojska Polskiego, przy czym obejmuje ona przestępstwa polityczne w o wiele szerszym zakresie, niż przestępstwa pospolite.

Są jednak przestępstwa, które ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające najżywotniejszym interesom narodu lub społeczeństwa, nie mogą być objęte nawet tak szeroko zakrojoną amnestią, jak ją określa projekt ustawy. Byłoby zupełnie niezgodne z naszym elementarnym poczuciem obowiązku wobec Państwa — powiedział Minister — gdybyśmy godzili się na przebaczenie winy lub darowanie kary szpiegom, działającym na szkodę własnego Państwa w interesie obcego państwa, dla członków UPA, „wilkołaków" lub innych tego rodzaju organizacji, usiłujących oderwać część terytorium naszego Państwa, albo współdziałających ze śmiertelnymi wrogami Polski. Niema też przebaczenia dla zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością. Projekt ustawy amnestyjnej wyłącza również tych, którzy służyli w wojsku nieprzyjacielskim lub w czasie wojny stali się odszczepieńcami własnego narodu, przyjmując narodowość obcą.

Nie będą również wybaczone przestępstwa tym, którzy ponoszą odpowiedzialność za klęskę wrześniową i za faszyzację życia państwowego. Ludzie ci pchnęli Polskę w przepaść i doprowadzili do jej zguby, nie mogą zatem korzystać z dobrodziejstw nawet najbardziej powszechnej amnestii.

Jeżeli chodzi o przestępstwa w zakresie szkodnictwa gospodarczego, sprawcy tych przestępstw korzystają z amnestii, jeżeli czyny ich zostały popełnione do dnia 9 maja 1946 r.

Takie są główne zasady zgłoszonego przez Rząd projektu ustawy amnestyjnej.

Charakteryzując w ogólnych zarysach zasady projektowanej amnestii, Minister podkreślił następujące jej cechy:

1) powszechność i szeroki zasięg stosowania amnestii,

2) ujęcie zagadnienia amnestii z punktu widzenia umożliwienia przestępcom powrotu do twórczej pracy dla Państwa,

3) jasne i proste sformułowanie przepisów w ten sposób, by stały się one zrozumiałe dla wszystkich.

Nigdy za rządów przedwrześniowych nie było tak szeroko zakrojonej amnestii, w szczególności w stosunku do wrogów politycznych, jak to proponuje Rząd w projekcie ustawy amnestyjnej. Bo też nigdy w okresie przedwrześniowym nie było tak silnej, opartej na najszerszej bazie społecznej, władzy, jaką jest obecnie władza, powołana w ustroju demokracji ludowej. Władza wyrosła z jednolitego frontu klasy robotniczej, z jedności robotniczo chłopskiej, ze zwycięstwa demokracji i jedności narodu, może sobie pozwolić na akt wspaniałomyślności w tak szerokim zakresie.

Projektowana amnestia — kończy Minister — stanie się dalszym krokiem naprzód w kierunku stabilizacji stosunków w Polsce, ugruntowania ładu w kraju, skupienia całego narodu do pracy nad odbudową kraju i umocnieniem potęgi Państwa Polskiego.

Szef sztabu greckiego odwołany

odroczenie egzekucji na powstańcach

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Aten na mocy decyzji najwyższego greckiego sądu wojskowego i rady obrony narodowej szef greckiego sztabu generalnego generał Spiliotopulos został odwołany ze swego stanowiska. Na miejsce jego mianowany został generał Vendiris. W związku z wytworzoną sytuacją nastąpią również zmiany na wysokich stanowiskach armii greckiej. Oczekiwane jest mianowanie nowych dowódców korpusu.

Na wniosek komisji ONZ rząd Grecji odroczył egzekucję 2 powstańców greckich skazanych na karę śmierci przez sąd wojskowy w Serros.

Marshall żąda wyjaśnień od W. Brytanii

w sprawie noty palestyńskiej

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Amerykański minister spraw zagranicznych Marshall zwrócił się do rządu brytyjskiego o wyjaśnienie niektórych punktów noty Wielkiej Brytanii do ONZ w sprawie Palestyny. Na temat tej noty mówił minister Bevin na środowym zebraniu klubu parlamentarnego Labour Party. Niektórzy członkowie klubu ostro krytykowali decyzję wysłania noty do ONZ, w ostatecznej jednak konsekwencji zebrania, po części dzięki wyjaśnieniom Bevina, decyzja rządu została przez klub zatwierdzona.

Z Jerozolimy donoszą, że w dniu wczorajszym został uszkodzony przez członków żydowskich organizacyj nielegalnych rurociąg naftowy należący do irackiego towarzystwa naftowego. Rurociąg został przerwany w dwóch miejscach. Stacja lotnicza brytyjska znajdująca się na równinie nadbrzeżnej została ostrzelana z moździerzy i broni automatycznej, o stratach nie ma wiadomości. W urzędzie paszportowym w Jerozolimie została aresztowana młoda kobieta — członkini organizacji Irgun Zwei Leumi.

Stronnictwo Ludowe otwiera swoje szeregi

dla członków PSL „Nowe Wyzwolenie"

WARSZAWA. (PAP) — Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu w dniu 18 lutego b. r. przyjął do wiadomości deklarację działaczy Głównego Komitetu Wykonawczego PSL „Nowe Wyzwolenie".

Naczelny Komitet Wykonawczy SL. postanowił przyjąć w szeregi Stronnictwa Ludowego wszystkich członków PSL „Nowe Wyzwolenie", którzy swoją działalnością polityczną wykazali, że kierują się dobrem Polski Ludowej i dobrem chłopów w Polsce.

Wobec tego NKW Stronnictwa Ludowego poleca wszystkim zarządom terenowym przyjąć działaczy i członków PSL „Nowe Wyzwolenie" do poszczególnych kół na terenie całej Polski.

Za Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego podpisali:

Sekretarz Generalny
(—) *A. Korzycki*
Prezes
(—) *W. Baranowski*

Nowe władze PSL „Nowe Wyzwolenie"

WARSZAWA. (PAP) — Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL „Nowe Wyzwolenie", w dniu 9 i 10 b. m., dotychczasowy Komitet Wykonawczy Stronnictwa ustąpił, a powołany został nowy Główny Komitet Wykonawczy w następującym składzie: inż. Bronisław Drzewiecki — Prezes, adw. Bronisław Kloc — wiceprezes, ob. Stanisław Dera — wiceprezes, dr Michał Rękas — sekretarz naczelny, ob. Witold Oleszczak — zastępca sekretarza, inż. Kazimierz Iwanowski — skarbnik, ob. Jan Lorek — zastępca skarbnika, oraz ob. ob. J. Makuch, E. Bertold, dr Włoch, A. Lizak, L. Rączkowski, Cz. Winiecki, B. Górecki i St. Felczak — członkowie Komitetu Wykonawczego.

Kanada zaprasza ZSRR

do udziału w doświadczeniach

OTTAWA (PAP). — W kanadyjskich kołach oficjalnych podano do wiadomości, że Związek Radziecki został zaproszony do wysłania obserwatora do między narodowej ekspedycji, która uda się w przyszłym tygodniu do wielkiej bazy eksperymentalnej Fort Churchilla. Podkreśla się, że zaproszenie to ma na celu rozwianie podejrzeń, jakie wysunięto w ZSRR po podpisaniu ostatniego wojskowego układu między Kanadą i Stanami Zjednoczonymi.

Wielka Czwórka
winna decydować o losie Niemiec

LONDYN (PAP). — Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęconym sprawom niemieckim omawiano memoranda w sprawie procedury, złożone przez państwa Wielkiej Czwórki, a w szczególności sprawę utworzenia komisji, w której mniejsze państwa byłyby reprezentowane. W trakcie dyskusji nastąpiło pewne zbliżenie między stanowiskiem delegacji brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej.

Delegat radziecki wiceminister Gusiew nadal mocno stoi na stanowisku, iż ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki muszą zachować pełną odpowiedzialność w swoim ręku. Zdaniem wiceministra Gusiewa wspomniana komisja winna mieć głos doradczy i działać w charakterze komisji rzeczoznawców według instrukcji otrzymanych od Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która będzie jej udzielała informacji na każde żądanie. Delegat radziecki zarzuca projektowi amerykańskiemu, iż sprawia on wrażenie, jak gdyby traktat pokojowy miał być opracowany przez komisję i podkomisję, podczas gdy praca ta należy do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Delegat brytyjski Strang uważa, że projekt amerykański dotyczący komisji nie odbiega w zasadzie od stanowiska uzgodnionego przez zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR. Zdaniem delegata francuskiego Couve de Murville projekt amerykański idzie dalej, niż projekty innych państw, pod względem udziału mniejszych państw w pracach nad traktatem pokojowym. Delegat radziecki wyraził jednak pogląd, że po zrealizowaniu projektu amerykańskiego komisja równałaby się właściwie powszechnej konferencji pokojowej. Sądzi on, iż szereg mniejszych państw wcale nie rości sobie pretensji do tak szerokich uprawnień. W odpowiedzi na zastrzeżenia Gusiewa delegat brytyjski wyjaśnił, iż komisja miałaby się składać z przedstawicieli Wielkiej Czwórki i według uznania konferencji ministrów pewnej liczby przedstawicieli mniejszych państw przede wszystkim zainteresowanych bezpośrednio. W dyskusji przedstawiciele ci mają mieć te same prawa co przedstawiciele Wielkiej Czwórki, jednakże złożenie sprawozdania Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych będzie obowiązkiem przedstawicieli Wielkiej Czwórki. W środę zastępcy ministrów rozpatrują radziecki projekt procedury.

Sprawa Austrii na konferencji ministrów spraw zagran.

LONDYN (PAP). — W środę przed południem zastępcy ministrów spraw zagranicznych omawiali sprawę przekazania 4 mocarstwom mienia poniemieckiego w Austrii.

W sprawie tej delegat radziecki wysunął propozycje oparte na następujących zasadach: a) Austria uznaje uchwały poczdamskie w sprawie przekazania sojusznikom mienia poniemieckiego i podejmie wszelkie środki konieczne dla wykonania tych uchwał; b) dawne mienie poniemieckie, które stało się własnością 4 mocarstw nie może być konfiskowane ani usunięte bez zgody właścicieli; c) przy określaniu mienia niemieckiego należy wziąć pod uwagę mienie, które stanowiło własność obywateli niemieckich przed anschlussem lub stało się ich własnością po anschlussie na podstawie kontraktu kupna. Przedmioty, które stały się własnością niemiecką na podstawie konfiskat lub podobnych aktów przemocy winny być określone jako własność austriacka; d) mienie, które Niemcy wywieźli z Austrii do Niemiec bez kompensaty należy zwrócić Austrii. Delegat brytyjski przedstawił inną definicję mienia niemieckiego. Zdaniem jego wszystkie wkłady niemieckie w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych (za wyjątkiem instytucji finansowych) w Austrii, które zostały dokonane w sposób prawny a nie gwałtem są mieniem poniemieckim. Przedstawiciel brytyjski podkreślił, że rząd austriacki winien przygotować spis mienia niemieckiego w porozumieniu z władzami okupacyjnymi. Zasadnicza różnica między projektem radzieckim a brytyjskim polega na tym, że delegat radziecki domaga się realizacji w całej pełni uchwał poczdamskich, podczas gdy projekt brytyjski przewiduje, że mienie niemieckie podlega prawu austriackiemu.

Wiceminister Gusiew polemizując z wywodami delegata brytyjskiego zaznaczył, że mienie niemieckie nie może być traktowane na równi z innymi objektami t. j. wedle norm prawa austriackiego. Władze austriackie jego zdaniem powinny objąć zarząd nad mieniem niemieckim dopiero po przekazaniu go Austrii.

Po krótkiej dyskusji postanowiono przekazać sprawę tę komitetowi ekonomicznemu, który ma przedstawić sprawozdanie do dnia 24 b. m.

Konwencja kulturalna polsko-francuska

WARSZAWA (PAP) — W dniu dzisiejszym podpisana została w Paryżu polsko francuska konwencja kulturalna, którą w imieniu Polski podpisali: Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski i Minister Oświaty Skrzeszewski, a w imieniu Francji ministrowie Bidault i Naegelen.

Z okazji podpisania tego ważnego układu zostały wygłoszone przemówienia. W imieniu Republiki Francuskiej Minister Bidault wyraził swe zadowolenie z dojścia do skutku tej konwencji co nastąpiło dokładnie w rocznicę podpisania sojuszu polsko-francuskiego z roku 1921. Ten fakt symboliczny — oświadczył minister Bidault — stanowi dobrą wróżbę dla zacieśnienia stosunków pomiędzy obu krajami.

Minister Spraw Zagranicznych R. P. Modzelewski w odpowiedzi podkreślił, że konwencja kulturalna polsko-francuska jest pierwszym aktem międzynarodowym podpisanym przez niego od chwili objęcia stanowiska w nowoutworzonym Rządzie Polskim.

Konwencja kulturalna polsko-francuska zawiera 11 artykułów. Na wstępie podkreślono w niej tradycje przyjaźni polsko-francuskiej. W dalszych artykułach zawarte jest postanowienie utworzenia m. in. mieszanej komisji kulturalnej, która będzie odbywała swe sesje częściowo w Paryżu a częściowo w Warszawie, pod kolejnym przewodnictwem francuskiego lub polskiego ministra oświaty. Z 2 podkomisji jedna urzędować będzie stale w Paryżu a druga w Warszawie. Konwencja postanawia ostateczne uznanie szkolnictwa polskiego we Francji i zrównanie go w prawach ze szkolnictwem francuskim. Istnieje także klauzula zobowiązująca Rząd Polski do odbudowania i wznowienia działalności Liceum francuskiego w Warszawie.

Różne inne postanowienia tej konwencji ustalają technikę jej funkcjonowania i utrwalają w pewnych kwestiach istniejący stan rzeczy.

Jak zaznacza wydany w tej sprawie oficjalny komunikat rozmowy prowadzone przy okazji zawierania polsko-francuskiego układu kulturalnego dały przedstawicielom obu rządów okazję do bardzo serdecznej wymiany poglądów na temat stosunków pomiędzy Polską i Francją. W wyniku tych rozmów ministrowie spraw zagranicznych Polski i Francji uważając że definicja sojuszu istniejącego między obu krajami nie odpowiada więcej obecnej sytuacji międzynarodowej ani postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych, ustalili zgodnie konieczność poddania rewizji jego sformułowań. Rokowania w tym celu prowadzone będą na normalnej drodze dyplomatycznej.

W związku z podpisaną konwencją kulturalną polsko-francuską, prasa francuska, witając ten akt z uznaniem zadowolenia pisze że wznawia on wiekową tradycję ożywionych stosunków kulturalnych pomiędzy obu krajami, że wszystko wskazuje na to, że zacieśnienie przyjaznych stosunków łączących Francję i Polskę będzie się wzmacniać coraz bardziej.

Skarga brytyjska na Albanię

NOWY JORK (PAP) — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa była rozpatrywana skarga Wielkiej Brytanii przeciwko Albanii, dotycząca rzekomego zaminowania cieśniny Korfu na skutek czego zostały uszkodzone dwa okręty brytyjskie i 44 marynarzy poniosło śmierć. — W imieniu Wielkiej Brytanii występował sir Alexander Cadogan. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii opisał okoliczności, w jakich dwa okręty brytyjskie najechały na minę. O wypadkach tych został poinformowany międzynarodowy urząd wyławiania min strefy śródziemnomorskiej, w skład którego wchodzą przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Jugosławii i Grecji. Na wniosek tego urzędu marynarka brytyjska w dniach 12 i 13 listopada ub. roku wyłowiła miny w cieśninie. Miny, jakie wyłowiono są typu niemieckiego i zawierają 600 funtów materiału wybuchowego. Zdaniem przedstawiciela Wielkiej Brytanii zostały one założone mniej więcej przed pół rokiem i miały na celu uniemożliwić wjazd do portu Saranda. Odpowiedź rządu albańskiego była zdaniem rządu brytyjskiego niezadowalająca. Co prawda delegat brytyjski nie jest w stanie powołać świadków założenia min, oświadcza jednak, że pewne okoliczności wskazują na Albanię jako na sprawcę.

Następnie Cadogan polemizuje z zarzutami, wysuniętymi przez rząd albański w sprawie pogwałcenia przez okręty brytyjskie suwerenności Albanii. Delegat brytyjski wysunął cztery wnioski, o których zaaprobowanie zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa:

1) Rada Bezpieczeństwa stwierdza, że miny zostały założone w cieśninie Korfu bez uprzedniej notyfikacji przez rząd albański, co doprowadziło do uszkodzenia brytyjskiego okrętu wojennego i strat w ludziach.

2) Rada Bezpieczeństwa poleca rządom Wielkiej Brytanii i Albanii załatwić spór w drodze bezpośredniej, w wypadku zaś, gdyby nie udało się osiągnąć porozumienia każda ze stron ma prawo zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa.

3) Sprawa sporu brytyjsko-albańskiego ma pozostać na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa do czasu jej załatwienia.

4) Rada Bezpieczeństwa zwróci się do wszystkich państw, by oczyściły od min lub zezwoliły na dokonanie rozminowania wód terytorialnych, co do których może istnieć przypuszczenie, że znajdują się tam miny.

Kwestia Palestyny w ONZ
Strona prawnicza

NOWY JORK (PAP) — W związku z decyzją rządu brytyjskiego wniesienia kwestii Palestyny na Generalne Zgromadzenie ONZ, rzeczoznawca prawniczy ONZ udzielił korespondentowi Reutera następujących wyjaśnień:

Artykuł 11 Karty stwierdza, że Generalne Zgromadzenie może omawiać wszelkie kwestie dotyczące utrzymania pokoju międzynarodowego wniesione przez którego kolwiek z członków ONZ oraz może formułować zalecenia pod adresem zainteresowanych państw. Wszelka taka kwestia, co do której zachodzi konieczność akcji, powinna być przekazana przez Zgromadzenie Radzie Bezpieczeństwa. Pierwszym krokiem Generalnego Zgromadzenia będzie decyzja czy sprawa Palestyny powinna być rozpatrywana przez komisję polityczną, czy też przez komisję powierniczą. Wybrana komisja będzie musiała zalecić bądź zawarcie umowy powierniczej, bądź rozwiązanie o charakterze terytorialnym, włączając ewentualność podziału Palestyny.

Rzeczoznawca ONZ oświadczył, że nie słyszał o zamiarach rządu brytyjskiego powołania się na artykuł 106, który zobowiązałby Stany Zjednoczone, ZSRR, Francję i Chiny do wysłania wojsk dla utrzymania porządku w Palestynie.

Co się tyczy udziału przedstawicieli Żydów w debacie na Generalnym Zgromadzeniu, to Generalne Zgromadzenie ma pełne prawo wezwania każdej spośród reprezentatywnych organizacyj żydowskich do przedstawienia swego stanowiska. Generalne Zgromadzenie mogłoby przeciwstawić się usiłowaniom każdego z członków ONZ w kierunku uniemożliwienia takiego udziału.

—o—

Niemcy oddają broń

BERLIN (PAP) — Podczas 10-dniowego terminu, udzielonego Niemcom przez bawarskie ministerstwo spraw wewnętrznych dla złożenia wszelkiej posiadanej broni, oddano 3 czołgi, 21 ciężkich dział oraz wiele torped i amunicji.

Socjaliści greccy
żądają rozwiązania parlamentu

PARYŻ (PAP) — Ag. France Presse donosi z Aten, że sekretarz generalny greckiej partii socjalistycznej (ELD), Ellie Tsirimogos przedstawił komisji śledczej ONZ punkt widzenia jego partii na sytuację w Grecji. Po wymienieniu wszystkich przyczyn, dla których socjaliści powstrzymali się od udziału w wyborach w roku 1946, Tsirimogos przedłożył następujące wnioski:

1) Utworzenie nowego rządu z udziałem partii nie reprezentowanych w parlamencie.

2) Ogłoszenie powszechnej amnestii politycznej, gwarantującej wszystkim obywatelom równość wobec prawa.

3) Rozwiązanie rządowych organizacji typu wojskowego.

4) Powszechne rozbrojenie ludności.

5) Rozwiązanie parlamentu i

6) Nowe wybory.

Następnie komisja przesłuchała szereg Albańczyków i Jugosłowian internowanych w Grecji, których przedstawiciele Jugosławii i Albanii poszukują za współpracę z Niemcami, natomiast Grecy traktują ich jako uchodźców politycznych.

Będą służyli obcym
Argentyna przyjmuje 10.000 Polaków-Andersowców

BUENOS AIRES (SAP) — Władze Argentyny wysłały 10.000 zezwoleń na wjazd do Argentyny dla 10.000 żołnierzy polskich z oddziałów Andersa, znajdujących się obecnie w Anglii.

Organizacje polskie w Argentynie będą współdziałały z organizacjami angielskimi, celem ułatwienia transportu imigrantów, przewidzianego w terminie do pół roku.

Jest to pierwszy fakt od wojny, że Argentyna przyjmuje do siebie większy kontyngent imigrantów.

Zjazd historyków Pomorza

WARSZAWA (PAP). — Towarzystwo Naukowe w Toruniu zwołuje na dzień 19 i 20 lutego ogólno polski dzień 19 i 20 lutego ogólnopolski zjazd historyków Pomorza. Celem zjazdu będzie ustalenie i koordynacja pracy naukowej wobec odzyskanych ziem Pomorza i Prus oraz zbadanie archiwów i bibliotek na Ziemiach Odzyskanych.

Specjalna organizacja rekrutuje robotników do Wielkiej Brytanii

LONDYN. (BBC obsł. wł.) — W brytyjskiej strefie Niemiec okupowanych powstała specjalna organizacja, która ma zająć się selekcją wysiedleńców zgłaszających się na wyjazd do Wielkiej Brytanii. O powstaniu tej organizacji zawiadomił Izbę Gmin premier Attlee. Pierwsze dane jakie nadchodzą od komisji nie są dla Wielkiej Brytanii, cierpiącej na brak rąk do pracy, pocieszające. Okazuje się, że liczba tych ewentualnych robotników nie jest zbyt znaczna. Przewodniczący narodowego związku górników brytyjskich wyraził wątpliwość, czy zgłaszający się do pracy wysiedleńcy nadają się i czy się zgodzą pracować w kopalniach.

Koncentracja wojsk brytyjskich w Tel-Awiwie

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi że koncentracja wojsk brytyjskich dokoła Tel Awiwu zaniepokoiła ludność, która przystąpiła do gromadzenia zapasów żywności, obawiając się zastosowania środków nadzwyczajnych przez władze wojskowe i zamknięcia sklepów. Policja brytyjska oraz wojsko przeszukały około 50 warsztatów i zakładów przemysłowych w Tel Awiwie, jednakże rewizja i poszukiwania sprawców zamachów wtorkowych nie dały dotychczas rezultatu.

Wojna w Indochinach

PARYŻ (PAP). — Komunikat sztabu wojsk francuskich w Indochinach stwierdza, że na granicy Kochinchiny i Annamu wojska francuskie zniszczyły punkt oporu oddziałów vietnamskich, zdobywając magazyny z żywnością i wielkie zapasy amunicji. Komunikacja między Tajgon i Nha-Trang odbywa się obecnie normalnie. W Kochinchinie oddziały francuskie zostały kilkakrotnie zaatakowane przez wojska vietnamskie. Na płaskowzgórzu Moys w okolicy Ankhe placówka francuskia odparła kilka silnych ataków wojsk vietnamskich. W Kambodży nie doszło do żadnych poważnych starć.

W kilku wierszach

Moskwa. — Dziennik „Izwiestia“ zamieścił z podpisem wicepremiera Andrejewa, wezwanie do wszystkich ministerstw, biur samorządowych i przedsiębiorstw radzieckich, o wprowadzenie jak najdalej idącej oszczędności opału.

Nowy Jork. — Związek Zawodowy robotników budowlanych Stanów Zjednoczonych w dniu 17-go lutego rozpoczął strajk, który ma być protestem przeciwko dekretowi rządowemu, ograniczającemu swobodę zgromadzeń Związku. Strajk objął wszystkie większe ośrodki przemysłowe USA.

Tokio — Japoński minister finansów, Tanzen Iszibaszi, oświadczył w parlamencie, że koszty okupacji stanowią 40 proc. całego budżetu japońskiego, który zamyka się sumą 93 miliardów jen.

Londyn. — W tutejszych kołach miarodajnych oświadczono, że wszystkie wojska brytyjskie z wyjątkiem jednej brygady zostaną wycofane z Grecji do końca maja b. r.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Haify, że 800 kupcom brytyjskim wolno opuścić swą strefę otoczoną drutem kolczastym tylko w stanie uzbrojonym. Kupcy udają się do swych biur pod konwojem, eskortowani przez samochody pancerne.

„Co obiecano — a co wieś otrzymała”

Uczciwość obowiązuje — także gazety peeselowskie

Podajemy poniżej prawdziwe dane dotyczące akcji „przemysł na wsi“, które to dane nieprawdziwie podała „Gazeta Ludowa“ z dnia 11. II 47 r. w swoim artykule pod tendencyjnym tytułem: „Co obiecano, a co wieś otrzymała“.

Materiał wyjściowy, na jakim się oparł autor artykułu „Gazety Ludowej“, nie był ścisły, ponieważ nie zawierał wszystkich sprawozdań z przebiegu akcji „Przemysł dla wsi“ za II półrocze r. 1946, a także całkowitego materiału do preliminarza artykułów przemysłowych w akcji „Przemysł dla wsi“ na I półrocze 1947 r. „Gazeta Ludowa“ na podstawie niekompletnych informacji wyprowadza wnioski, że plan za II półrocze 46 r. nie został wykonany i że zaprojektowany preliminarz na I półrocze 47 r. każe przypuszczać, iż preliminarz całoroczny, zaprojektowany w sumie około 36 miliardów zł, również nie zostanie wykonany.

W związku z powyższym Departament Obrotu Towarowego Min. Przemysłu nadesłał wyjaśnienie, które podajemy w skrócie:

Ogółem plan wysoko przekroczony Dlaczego w niektórych wypadkach niżej 100%?

Preliminarz towarów przemysłowych przewidzianych dla wsi na II półrocze 46 r. w ramach akcji „przemysł dla wsi“ został wykonany do końca r. 1946 w 109 proc. W samym przemyśle metalowym plan został przekroczony w 146,3 proc., głównie dzięki przekroczeniu planu w maszynach rolniczych (170 proc.). W wyrobach blaszanych plan przekroczono w 120 proc. W przemyśle chemicznym plan wykonany został w 135 proc. (ważne dla wsi nawozy sztuczne). W materiałach budowlanych plan wykonano w 95,5 proc., we włókiennictwie wykonano plan w 113 proc.

Nie wykonano w całości planu w przemyśle paliw płynnych z powodu braku cystern, (wykonano jedynie w 81 proc.) i w przemyśle hutniczym (84 proc.), a to z powodu wielkich trudności w walcowniach żelaza i stali, a także z powodu przerzucenia części żelaza do produkcji maszyn rolniczych.

Nie wykonano także w całości planu odnośnie przemysłu papierniczego, wykonując go ze względu na wielkie zapotrzebowanie na rynku miejskim, jedynie w 66 proc. Ze względu na niewielką podaż skór surowych plan przemysłu skórzanego został wykonany tylko w 85 proc.

Tak wygląda prawda o wykonaniu preliminarza artykułów przemysłowych w akcji wiejskiej, oparta na danych rzeczywistych z II półrocza 1946 r.

Preliminarz na I półrocze zostanie wykonany

Suma, jaka została podana w preliminarzu przez Min. Minca na I-sze półrocze 47 r. w wysokości zł 35.978 milionów, według dotychczasowych przewidywań opartych na danych konkretnych, zostanie przekroczona.

Plan został opracowany z dokładnością, w przewidywaniu wszelkich możliwości naszego przemysłu. Uwzględnione zostały także wszelkie trudności produkcyjne, oraz wysokość podaży potrzebnego surowca.

Preliminarz towarów przemysłowych dla wsi nie był pomyślany sztywno odnośnie poszczególnych artykułów. Chodziło głównie o ujęcie dostaw w ramy ogólnych potrzeb wiejskich, co w r. 46 udało się Ministerstwu dokonać w formie zadawalającej.

Pewne, nikłe zresztą, niedociągnięcia wynikły z potrzeby zaopatrzenia miast, oraz ze zrozumiałych i nieuniknionych trudności, jakie musiały się wyłonić w trakcie realizacji pierwszej próby planowego ujęcia zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe.

Z minionej akcji wiejskiej II-go półrocza 47 r. Ministerstwo zdobyło szereg cennych doświadczeń, które staną się pomocne zarówno przy przyszłych planowaniach jak i ich realizacji.

Jak wynika z danych Ministerstwa, plany akcji: „Przemysł dla wsi“ nie zostały wypaczone, a przeciwnie wykonane z maksimum wysiłku i dobrej woli.

Na przyszłość redaktorzy „Gazety Ludowej“ przed umieszczeniem poważnego artykułu winni zainteresować się prawdziwością jego danych, by nie wprowadzać (wierzymy, że — mimowoli) swoich czytelników w błąd. Dane Departamentu Obrotu Towarowego Ministerstwa Przemysłu nie pozostają w tajemnicy, są dostępne dla prasy polskiej.

Kronika krajowa

WARSZAWA (PAP) — Do Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego w Krakowie nadeszły 22 wagony różnego rodzaju skór, jako pierwszy transport skór z Ameryki Południowej.

— Wydział zagraniczny komisji centralnej Zw. Zawodowych podejmował wczoraj przedstawicieli górników polskich z Francji i Belgii. Kilkanaście tysięcy górników polskich, zamieszkałych dawniej lub przebywających czasowo, od czasu wojny, w tych dwóch krajach, zamierza obecnie powrócić do Polski. Przedstawiciele górników polskich z zagranicy odwiedzili polskie ośrodki górnicze dla zapoznania się z warunkami pracy i osiedlenia się w kraju polskich górników z Belgii i Francji.

— Oddział KBW rozbił w Kościelisku koło Zakopanego groźną bandę terrorystyczną NSZ, dowodzoną przez Powichra, zastępcę osławionego dowódcy band NSZ-skich na Podhalu, „Ognia“. Zabito 7 bandytów, m. in. poszukiwanych od dawna sprawców szeregu napadów, aktów terrorystycznych i morderstw. Ujęto członkinię bandy Janinę Polańczyk, pseudo „Stokrotka“, która brała czynny udział w szeregu napadów i morderstw, popełnionych na żołnierzach i milicjantach, przy czym znęcała się w sposób bestialski nad rannymi.

— Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił uruchomienie kredytu bankowego w w wysokości 150 milionów złotych, jako pomoc dla przeprowadzenia zasiewów wiosennych w bieżącym roku na ziemiach dawnych. Kredyt jest przeznaczony na zakup materiału siewnego dla gospodarstw rolnych, zniszczonych działaniami wojennymi oraz dla gospodarstw, które z innych ważnych powodów nie są w stanie posiadanymi środkami obsiać swych gruntów.

Izba Gmin kwestionuje pensje Andersa

LONDYN. (BBC obsł. wł.) — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa wojny oświadczył w odpowiedzi na interpelację poselską, że dodatkowy budżet wojskowy przeznaczony na PKPR opiewa na 14 milionów funtów. Rzecznik wyjaśnił, że rząd brytyjski miał poważne wydatki na utrzymanie żołnierzy polskich, którzy nie przystąpili do PKPR. Liczba żołnierzy, którzy przystąpili do PKPR wynosi około 62.000. W odpowiedzi na zapytanie jakiej wysokości pensję otrzymuje Anders rzecznik odpowiedział, że 88 funtów i 12 szylingów miesięcznie stosownie do wysokości ustalonej dla generała. Padły głosy, że należałoby wstrzymać pobory Andersowi, na które rzecz nik wyjaśnił, że kampania włoska nie powiodłaby się tak pomyślnie Wielkiej Brytanii, gdyby nie udział w niej polskich żołnierzy.

Prace uczonych polskich we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). — W nowym ognisku kulturalnym Polski, jakie rozkwitło obecnie na terenie Wrocławia, znalazło się kilkuset uczonych polskich którzy prowadzą dalej swoje prace i badania naukowe.

Prof. Eugeniusz Rybka, dyrektor największego w Polsce obserwatorium astronomicznego we Wrocławiu, prowadzi badania nad zagadnieniem t. zw jasności gwiazd, celem ułożenia katalogów, które zawierać będą wielkości poszczególnych gwiazd w dwóch różnych dziedzinach widma żółtego i czerwonego W lecie ub r. prof. Rybka przy pomocy głównego reflektora obserwatorium wrocławskiego, rozpoczął systematyczną obserwację t. zw. gwiazd podwójnych. W pracach tych poza kierownikiem obserwatorium bierze udział liczny zespół naukowy.

Prof dr Julian Czyżewski pracuje nad odbudową Instytutu Geograficznego we Wrocławiu, który należał przed wojną do jednego z największych instytutów tego rodzaju w Europie a obecnie obok Poznania i Krakowa, będzie najbogaciej wyposażonym instytutem geograficznym w Polsce. Prof. Czyżewski obok prac naukowych jest redaktorem czasopisma geograficznego i poświęca się pracy nad dokształcaniem nauczycieli geografii dla szkół średnich i zawodowych.

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Wrocławskiego posiada szereg znakomitych specjalistów, spośród których na pierwszym miejscu wymienić należy prof. Olesiewicza, najlepszego znawcę kultury i sztuki Ziem Zachodnich, i Sudetów.

Na Wydziale Przyrodniczym pracuje prof. dr Kazimierz Sembrad, który jest dziekanem wydziału i kierownikiem zakładu zoologii. Prof dr Józef Heller jest kierownikiem zakładu fizjologii zwierząt a prof dr Kazimierz Szarski kieruje zakładem anatomii porównawczej zwierząt.

Naród bez przestrzeni — czy przestrzeń bez narodu?

Czy Niemcy wygrały bitwę populacyjną

WARSZAWA (SAP) — Spośród państw sąsiadujących z Rzeszą, zginęło co najmniej 15 milionów ludzi.

Międzynarodowy Komitet Studiów nad Sprawami Europy, mający swą siedzibę w Londynie w opracowanym ostatnio raporcie, ocenia, że ludność niemiecka, po przegranej wojnie wzrosła o 7,5 procent.

„Gdy Hitler objął władzę Niemcy liczyły 72 miliony mieszkańców, dzisiaj ilość ta wynosi również 72 miliony, a wyniesie 75 milionów po powrocie jeńców“ — piszą autorzy pracy. Zauważa to tak samo W. Beveridge w „Observer“, robiąc następującą uwagę:

„O ile celem wojny było zabijanie, Niemcy nie tylko nie przegrały drugiej wojny, lecz ją wygrały.“

Równocześnie prof. Heinz Sauerman, dziekan uniwersytetu we Frankfurcie n/M, znany socjolog, złożył na kongresie „Niemieckiego Stowarzyszenia Socjologów“ sprawozdanie ze swoich prac. Jego ocena sytuacji jest nad wyraz ciekawa. „Ludność Niemiec, oświadcza on, zmniejszy się o połowę w przeciągu 50 lat i twierdzi:

„Niemcy się starzeją“

Nie jest rzeczą łatwą stwierdzenie, na czym polega omyłka w ocenie, która stwierdza, że Rzesza odniosła „zwycięstwo“ demograficzne. Miliony Niemców z zagranicy zostały wcielone do Reichu. Przejściowy przyrost naturalny w okresie 1934 — 1939 jest faktem nie do zaprzeczenia. Jeden z współpracowników prof. Sauermana, kontynuujący jego pracę o ludności niemieckiej wykazał, że ilość mieszkańców na terytorium Rzeszy od 1-go stycznia 1938 r. wzrosłaby bez strat wojennych, pomiędzy 1939 — 1943 r. o 1.600.000 ludzi. Jednakowoż proporcja młodych nie wzrosłaby odpowiednio, średnia wieku jest bowiem w Rzeszy wysoka. Odsetek Niemców w wieku od 14 do 20 lat i od 25 do 30 zmniejszył się o 3,6% od 1939 do 1943 r. Nawet nie biorąc pod uwagę strat wojennych, obliczenia stwierdzają, że ilość mężczyzn nie przekraczających 40 lat zmniejszyła się w tym samym okresie o milion, natomiast ilość starców powyżej 65 lat wzrosła podwójnie. Pomimo przejściowego wzrostu, ilości noworodków, pomimo inkorporacji „Niemców z zagranicy“, procent młodych Niemców poniżej 20 lat był mniejszy, niż w r. 1910.

Demograficzne konsekwencje wojny

Te zmiany w strukturze demograficznej Rzeszy zaprzeczają oficjalnemu optymizmowi hitlerowców, jak też alarmującym obliczeniom Anglików. Slogan, że naród niemiecki nie posiada dostatecznej przestrzeni życiowej przestaje nawet nosić pozory prawdy. Należy prócz tego wziąć pod uwagę straty, spowodowane wojną. Według ostrożnych obliczeń Niemcy straciły około 4 milionów żołnierzy na polach bitew i 1 milion ofiar cywilnych. Prócz tego .700.000 inwalidów. W roku 1947 100 Niemców zdrowych musi pracować na 75 nie mogących z różnych względów pracować. — W r. 1939 ilość kobiet przekraczała o 1.492.000 ilość mężczyzn, obecnie różnica wynosi 4.325.000. Biorąc pod uwagę Niemców w wieku od 18 — 40 lat, okazuje się, że na 1.000 mężczyzn nadwyżka kobiet, skazanych na staropanieństwo, wynosi 262.

Naród bez przestrzeni?

Starzenie się stanowi cechę charakterystyczną ewolucji demograficznej Rzeszy. Posiadamy obecnie dane, ukrywane przez rządy hitlerowskie: obliczenia wykonane w 1936, 1938 i 1939 r. wykazywały, że pomimo chwilowego przyrostu naturalnego ludność Rzeszy w r. 2.000 wyniesie 43 miliony, przy czym nie brano oczywiście pod uwagę strat z okresu 1939 — 1945. Te przewidywania były mimo wszystko optymistyczne. Hitlerowcy liczyli w okresie 1944 — 1945 na 15 milionów mężczyzn w wieku od 20 do 45 lat, podczas gdy obecnie ilość ta nie dochodzi do 10 milionów. W r. 1943 oficjalna śmiertelność dziecięca wynosiła 4% ogólnych wypadków śmierci (de facto wynosiła ona 7,2%), a w r. 1946 dochodziła od 20 do 40%. Ilość noworodków począwszy od 1943 r. była niższa o 16.000 od najbardziej pesymistycznych przewidywań.

Naród bez przestrzeni życiowej? Rzeczywiście parę milionów Niemców zostało wygnanych z krajów sąsiednich i w związku z tym Niemcy przeżywają pewne trudności. Jednakowoż w perspektywie, jak wykazał to prof. Sauerman, naród niemiecki jest skazany na zagładę i posiada nadmiar przestrzeni, której nie będzie mógł zaludnić.

Brak rąk roboczych

Nędza Europy została spowodowana przez Niemców, przez ich metody postępowania w krajach okupowanych, przez krematoria i obozy. Wiemy, że w całej Europie odczuwa się brak robotników, jednakże sprawa ta w Niemczech przybiera aspekt dramatyczny. Wojna spowodowała obniżenie z 22.000.000 do 16.700.000 ilość robotników niemieckich. Rzesza straciła około 25% swych producentów. Trzy piąte młodych robotników od 25 — 30 lat zniknęło. Pewna ilość kobiet zastępuje ich, lecz 60% przekroczyło trzydziestkę i nie jest w stanie dać maksimum wydajności. Podaż młodej siły roboczej zmniejszyła się na rynku pracy. Proporcja przemysłowych robotników pomiędzy aktywną częścią ludności od roku 1939 zmniejszyła się o 9,3%.

Wizja przyszłości — przestrzeń bez ludności

Zmniejszenie się liczebne niemieckiego proletariatu jest początkiem ewolucji historycznej.

Rozwój liberalnego kapitalizmu mógł się mierzyć w 19 wieku według następujących zjawisk: w miarę, jak fabryki się powiększały, miasta się rozszerzały i wchłaniały wsie, w miarę tego, jak zaostrzała się walka o egzystencję wsie i miasteczka wyludniały się, a synowie chłopów udawali się do centrów przemysłowych. Sto lat temu 7 Niemców na 10 mieszkało na wsi, w r. 1939 tylko 3 Niemców na 10 pozostało na roli. W fabrykach i kopalniach ilość rąk do pracy stale się powiększała. Walka o życie stawała się coraz zacieklejsza, a proporcja Niemców w miastach stale rosła.

Obecnie ewolucja przemysłowa odbywa się w sensie odwrotnym. Część wielkich centrów przemysłowych została zniszczona przez działania wojenne. Dwóch mieszczan na 7 wraca na wieś. Proporcja ludności aktywnej stale się zmniejsza, gdyż głównie starcy uniknęli śmierci, a ilość urodzin stale się zmniejsza. Ilość pracowników fabrycznych maleje również.

Wywody powyższe nie powinny nas jednak uspokoić. Fakt, że Niemcy są świadomi niebezpieczeństwa depopulacji, może spowodować zryw biologiczny narodu niemieckiego i w konsekwencji nowe próby zagęszczenia swego „Lebensraumu“.

Czujność nasza wyrażać się musi jak najlepszą znajomością problemu.

K. Szczerba.

Jan Dąb-Kocioł

Życiorys

Urodzony w 1898 r. syn 3-morgowego chłopa. Mimo trudności materialnych ukończył wyższe studia. Praca społeczna, jako student — Akademickie Koło Stronnictwa Ludowego — instruktor wiejski — skromna posada na Wołyniu, zwolniony za zorganizowanie młodzieży wiejskiej. Okres okupacji — wzmożona aktywność na wsi. Zakłada spółdzielnię, czynny w Stronnictwie Ludowym. Komendant Batalionów Chłopskich — wspólna walka z oddziałami AL przeciwko Niemcom. Na polecenie KRN organizuje terenowe Rady Narodowe w woj. łódzkim. Współpraca w redakcji „Informatora“, podziemnego pisma Woj. Rady Narodowej. Pseudonim partyzancki „Dąb“. Jeszcze w czasie okupacji wybrany posłem do KRN. Przed końcem wojny wojewodą łódzki. Prezes Zarządu Wojewódzkiego i członek NKW Stron. Ludowego. **Obecnie minister Pracy i Opieki Społecznej.**

„Ich bin Johann Matuschke..."

Biedny, mały Janku Matuszka!

Komisji dla walki z biologicznym wyniszczeniem narodu i wszystkim kompetentnym instytucjom ku uwadze.

Jedziemy w milczeniu. Mijamy szereg podobnych do siebie miasteczek, położonych w malowniczych dolinach. Pełno w nich średniowiecznych kościołów, bram miejskich i starych budowli. Judenburg. Enittenfeld, Scheifling. W każdej z tych miejscowości były kiedyś duże obozy polskie. W pierwszym okresie po wyzwoleniu ściągała tutaj ludność polska, zatrudniona po wsiach i w przemyśle. Część powróciła do kraju. Wielu pracuje nadal u Austriaków. Resztę niedawno skoncentrowano w wielkim obozie w pobliżu Klagenfurtu, celu naszej podróży.

W miasteczkach żyje trochę inteligencji z Polski Przeważają Ukraińcy Poza tym wielu volksdeutschów, którzy mając zagranicą rodziny lub spekulując na łagodniejsze traktowanie terenów okupowanych Austrii, pod koniec wojny szukali tutaj bezpiecznego schronienia wraz ze swoimi majątkami. Nie omylili się w rachubach. Występują tutaj jako najlepsi Polacy, ofiary prześladowań hitlerowskich unikając w ten sposób wydalenia do Niemiec. Do kraju nie chcą wracać, oczywiście „ze względu na warunki polityczne".

W dalszej podróży będziemy mieli sposobność przekonać się jaki zgubny wpływ przez długi okres wywierał ten element inteligencki czy półinteligencki na działalność rozmaitych komitetów i organizacji polskich. Polska inteligencja bądź od razu powróciła do kraju, bądź korzystając z bliskości włoskiej granicy, udała się na tamte tereny. Na obszarze strefy brytyjskiej jedynie w Grazu przebywa dotąd liczniejsza kolonia polska. Dużo młodzieży studiuje na tamtejszych wyższych uczelniach.

Wjeżdżamy do Leoben. Miasteczko słynie z wyższej szkoły górniczej, do której przed wojną zjeżdżała się młodzież z całej Europy. Dziś podobno uczelnia podupadła, gdyż najlepsi wykładowcy nazbyt są skompromitowani działalnością w NSDAP, aby już teraz mogli powrócić na swoje katedry. Wśród słuchaczy jest dwóch Polaków.

Poza tym Leoben niewiele różni się od innych styryjskich miasteczek. Ale nas ono interesuje specjalnie. Tutaj mieści się „U. N. R. R. A. Children Homo", do którego z całej strefy kierowane są dzieci obcych narodowości, odnajdywane u rodzin austriackich.

W dużym murowanym budynku dawnego sierocińca austriackiego przebywa obecnie około 60 dzieci. Szef Sekcji Dziecięcej UNRRA Miss Camil oprowadza nas po dużych jasnych salach, w których mieszczą się sypialnie, jadalnie i bawialnie dzieci.

Czynne jest również przedszkole. Ściany przyozdabiają wykonane przez dzieci barwne wycinanki, przedstawiające przygody krasnoludków i inne ilustracje do bajek.

W sierocińcu znajduje się obecnie najwięcej dzieci ukraińskich i jugosłowiańskich. Niedawno odszedł do kraju pociąg sanitarny P. C. K., zabierając kilkanaścioro dzieci polskich. Dzieci wszystkich narodowości mają tutaj doskonałe warunki, ale wszystkie mówią wyłącznie po... niemiecku. Personel, oprócz kierownictwa, składa się z wykwalifikowanych wychowawczyń Austriaczek. Najstarsze dziecko ma 7 lat. Przeważają dzieci od 2 do 4 lat.

Dzieci, które odnajdujemy na terenie Austrii — wyjaśnia pani Camil — znalazły się tutaj w różnych okolicznościach. Część została przemocą oderwana od rodzin i wywieziona z macierzystego kraju, w celach germanizacyjnych. Wiele dzieci pochodzi z nieślubnych związków deportowanych kobiet. Przepisy niemieckie uniemożliwiały małżeństwa pomiędzy wysiedleńcami. Wychowanie niemowlęcia przez kobietę, zmuszaną do całodziennej niewolniczej pracy w fabryce lub na roli, było zwykle niepodobieństwem. Pod naciskiem kierownika przedsiębiorstwa, czy „bauera", matki umieszczały dzieci w niemieckich sierocińcach. Stamtąd, szczególnie kiedy matkę przeniesiono na inne miejsce pracy, dziecko oddawane było prywatnej rodzinie. W aktach zwykle zaznaczano, że dziecko zostało porzucone. W ten sposób wiele matek, zwłaszcza w czasie działań wojennych, zostało rozdzielonych ze swoimi dziećmi.

— W pierwszym okresie — kontynuuje nasza informatorka — rodziny austriackie zgłaszały władzom dzieci obcokrajowców w obawie represji, albo wskutek bardzo ciężkich warunków wyżywienia. Jednak obecnie akcja UNRRA napotyka na wielkie trudności. „Odrywanie" dzieci od opiekunów nie jest popularne wśród brytyjskich czynników okupacyjnych, bez których poparcia niewiele można zrobić. Zgoła beznadziejnie przedstawia się sprawa dzieci wywiezionych z kraju, w celach germanizacyjnych. Zapomniały one języka, przywykły do swoich opiekunów. Nieraz dokonano formalnych aktów adopcji. Akty takie są uznawane przez władze. Starsze dzieci nie są już ciężarem dla swoich opiekunów, pomagają w gospodarstwie, spełniają posługi domowe itp., a więc również czynnik ekonomiczny skłania do nierozłączania się z dziećmi. Brak danych ewidencyjnych utrudnia pracę.

— Ile dzieci dotychczas odnaleziono?

— Kilkadziesiąt. Jak już wspomniałam, większe sukcesy osiągnęliśmy w stosunku do dzieci deportowanych kobiet. W ostatnich miesiącach powróciło do Polski pięćdziesięcioro dzieci z całej Austrii.

A przecież było ich wiele, wiele więcej... Za kilka miesięcy UNRRA kończy swoją działalność. Dzieciom nieuchronnie grozi wchłonięcie przez obce społeczeństwo. Polski Czerwony Krzyż na tym terenie nie rozwinął dotychczas działalności. UNRRA oczekuje z tej strony pomocy. Ale brak podobno personelu, brak środków.

— Przykrym wstrząsem było dla mnie — kończy nasza rozmówczyni — gdy major polski, szef pociągu PCK., wzbraniał się w Salzburgu przyjąć do transportu dzieci polskie, z trudem odnalezione przez nas przy pomocy polskiej placówki repatriacyjnej w Villach, ponieważ... nie mówią po polsku

Słucham tych informacji z opuszczoną głową. Niewątpliwie główny ciężar winy leży po stronie czynników okupacyjnych. Ale czy nie moglibyśmy wywrzeć większego nacisku? Czy sprawa deportowanych dzieci nie powinna oddawna znaleźć się na stołach konferencyjnych w Atlantic City i Genewie? A wreszcie, czy nie powinniśmy żądać umieszczenia w traktacie pokojowym postanowień, gwarantujących zwrot zagrabionych nam dzieci, przed wszystkimi roszczeniami rewindykacyjnymi?

Nasza ekipa P. C. K. przybyła na teren brytyjskiej strefy z półtorarocznym opóźnieniem Brak personelu brak środków... Placówka wiedeńska pozostawała przez pół roku bez budżetu. Czy doprawdy nie można znaleźć paru odpowiednich ludzi, których można by przydzielić do tej pracy. Dlaczego kosztów przywracania krajowi deportowanych dzieci nie ponosi społeczeństwo, które dopuszczało się lub aprobowało straszne zbrodnie na rodzinach i narodzie polskim?

W jednej z sal, przy dużym okrągłym stole zastajemy dzieci przy podwieczorku. W jednakowych ubrankach, z wielkimi śliniaczkami pod brodami, miłe to towarzystwo reprezentuje pięć różnych narodowości. Widzimy dzieci polskie, rosyjskie, słoweńskie, serbskie i ukraińskie. Dzieci najbardziej w tej wojnie umęczonych narodów które w dwa lata po jej zakończeniu nie trafiły jeszcze do swej ojczyzny.

— Jak się nazywasz? — pytam wskazanego nam pięcioletniego chłopczyka z płową grzywką nad oczyma.

Milczenie. Ponawiam pytanie po niemiecku.

— Johann Matuschke — pada odpowiedź malca.

Biorę do rąk niemieckie akta tego dziecka Czytam: Johann Matuschke geb. 27 Marz 1942 in Wolfenberg. Vater unbekannt. Mutter Arbeiterin Władysława verschwunden.

Biedny mały Janku Matuszka!

Dzieci w oparach alkoholu

Mobilizujemy się do walki z pijaństwem

Jednym z zagadnień dnia dzisiejszego o którym jeszcze za mało się mówi i pisze, jest groźna plaga alkoholizmu.

Dziwny jest stosunek naszego społeczeństwa do plagi pijaństwa. Pijak nie wzbudza w nas obrzydzenia ani litości, lecz raczej pobłażliwość. Wiele się mówi o polskiej tolerancji. Zapewne. Lecz najbardziej tolerancyjni jesteśmy wobec pijaków i pijaństwa. Jesteśmy wobec nich nawet szczególnie uprzejmi. Przykładów tej uprzejmości dostarczyć może ulica, tramwaj, komisariat Milicji Obywatelskiej. Pijak na ulicach naszych miast jest bezpieczniejszy niż małe dziecko. Ma się rozumieć, nie chodzi nam o walkę z pijakami, chodzi o zmobilizowanie całej opinii publicznej do walki z pijaństwem. Walkę taką podjąć muszą wszystkimi rozporządzalnymi środkami władze państwowe na wszystkich szczeblach administracji, partie polityczne, Zw. Zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe, wszystkie instytucje religijne i kulturalne, ponieważ plaga pijaństwa rozrasta się w chwili obecnej do rozmiarów katastrofalnych. Staje się prawdziwym wrogiem wewnętrznym. Udowadniać słuszność tego twierdzenia chyba nie potrzeba. Każdy nasz czytelnik niewątpliwie na każdym kroku natrafia na przykłady i dowody rozwielmożnionego w naszym kraju pijaństwa. Tylko, że te oderwane, choć częste przykłady nie orientują dostatecznie nikogo o istotnych rozmiarach tej plagi, która staje się już epidemią. Jeśli 60 procent uczenic szkół średnich na wszelkiego rodzaju zabawach upija się do nieprzytomności, jak o tym mówią raporty wychowawców szkolnych, jeśli ze sprawozdań nauczycieli wynika, że młodzież szkół powszechnych pije nałogowo, poczynając od dziesięciu lat, a nawet zdarzają się wypadki pijaństwa młodszych dzieci jeśli nie ma zabawy młodzieżowej wiejskiej, która by z powodu nadużycia alkoholu nie kończyła się grubszą awanturą, jeśli w ogóle bez wódki nie ma dziś mowy ani o żadnej zabawie, ani nawet o żadnej transakcji czy dłuższej pogawędce, to alkoholizm niestety, należy uznać za stan zwyczajowy naszego społeczeństwa.

Wielu usprawiedliwia siebie i innych twierdzeniem, że alkoholizm jest rezultatem wojny. Niewątpliwie twierdzenie takie jest słuszne. Niesłusznym jest jednak po dwóch latach, jakie nas od zakończenia wojny dzielą, aprobowanie pijaństwa tym twierdzeniem. Prowadzimy wielkie dzieło odbudowy. Odbudowy materialnej i moralnej. Jeśli na odcinku odbudowy materialnej podnosimy kraj z ruin, musimy z równie wydajnym wysiłkiem dźwigać społeczeństwo z ruiny moralnej. Walka o zdrowie narodu stanowi najważniejszy etap odbudowy. Bez zdrowych fizycznie i moralnie jednostek nie można przeprowadzić dzieła pełnej odbudowy gospodarczej i kulturalnej.

Poważny stosunek do dzieła odbudowy, do dzieła stabilizacji pokoju wewnętrznego wymaga od nas trzeźwego patriotyzmu trzeźwego w dosłownym tego słowa znaczeniu Polskę odbudują ludzie trzeźwi Polsce zapewnią przyszłość ludzie zdrowi Pamiętajmy o fizycznym i biologicznym wyczerpaniu wojną. Pamiętajmy, że za Odrą i Nysą żyje naród, tchnący do nas nienawiścią a trzykrotnie od nas liczebniejszy, że jego liczebnej przewadze musimy przeciwstawić naszą wzmożoną energię każdego Polaka czy Polki z osobna i całego narodu łącznie. Na to zdobyć się może tylko naród zdrowy, a więc naród, składający się ze zdrowych jednostek. Nałóg poszczególnych jednostek nie jest sprawą obojętną dla narodu i państwa, tym bardziej jeśli jest to nałóg zaraźliwy, a przez społeczeństwo tolerowany. Tej tolerancji właśnie trzeba wypowiedzieć wojnę. Walkę tę muszą podjąć wszyscy kierownicy organizacji, odpowiedzialnych za życie zbiorowe narodu i wszyscy działacze stronnictw politycznych. Nasze robotnicze stronnictwa, których członkowie szczególnie dobrze wiedzą, jak groźny jest alkoholizm dla organizmu ludzi pracy, powołane są przede wszystkim do walki z plagą alkoholizmu. Nie jest to zagadnienie o którym można pomówić, pobiadać i... zapomnieć przy pierwszym kieliszku wódki Jest to zagadnienie, które musi być postawione jako jedno z naczelnych zadań państwa i społeczeństwa.

WITOLD ZECHENTER

AVAXARA

ROZDZIAŁ XXIV.

Gdy wszystko się wyjaśniło...

58)

— Pan Very — zaczął na odmianę pan Riderot junior — podał nam nazwiska znanych w mieście osób: posła de Ronet, dyrektora Lafettal, przemysłowca Gruenbauma i — koniecznie — popularnego w Dzielnicy Łacińskiej starego kelnera w kawiarni de la Sorbonne, pana Ramon, do którego pan Very odczuwa coś w rodzaju pietyzmu, jego to bowiem łysina błyszczała owego wieczora przed oczyma zrozpaczonego pana Very jakby przepowiednia triumfu...

Detektyw ukrył twarz w dłoniach i słuchał w milczeniu.

Very opowiadał spokojnym, miłym głosem. Nikt nie przerywał już jego fascynującej opowieści.

— Porywaliśmy więc, porywaliśmy dziecinnie i naiwnie — i dlatego pan nas nie złapał od razu, panie Robert-Robert... Porywaliśmy jak bawiące się dzieci, nie jak zbrodniarze. Tylko jedno: byliśmy sprytni... Wykorzystaliśmy mowę posła de Ronet w parlamencie, by zaprosić go do „Cafe de la Paix" na oblanie triumfu. Kto go miał zaprosić? Oczywiście, jego koledzy z klubu, którzy bronili go przy wyjściu z parlamentu, a których nazwiska znaliśmy ze sprawozdań w pismach wieczornych — Mareau, Croix, Rachet, Vernon... Trzeba panu wiedzieć, że ja aranżuję wszystko. Siedzę też w głębi auta, a pan Riderot junior jest szoferem. Początkowo, jak i ja, miał on długą, czarną brodę. Odwieźliśmy posła pod dom — nie pod sam dom, bo pod domem jego stoją dwa auta, a w jednym z nich siedzi szofer. Są to auta policyjne, bo zdołaliśmy sobie zapewnić drugi łup natychmiastowy — dyrektora Lafettal — telefonując, jako poseł Vernon, do pani de Ronet, by koniecznie zawezwała do siebie samego dyrektora policji, by uprosiła go, ażeby sam zaraz do niej przybył. Łatwo dowiadujemy się od szofera auta dyrektora, że i pan jest na górze. W ten sposób wiemy od razu, kto z nami będzie walczył. Dyrektora trzeba porwać natychmiast, bo potem nie zdołamy tego dokonać. Upewniwszy się, by rozpoznać po ciemku, że dyrektor mówi basem, usypiamy szofera nieszkodliwie papierosem — a mieliśmy przygotowany na wszelki wypadek cały arsenał środków usypiających — wchodzimy do sieni, bramę zostawiamy otwartą, wykręcamy stopkę i robimy egipską ciemność... Porywamy dyrektora ot tak pan wie — jak dzieci, które się bawią w zbójców, naiwnie i poprostu — i zmykamy... Tu dodam, że telefonami zajmował się pan Riderot junior. On informował prasę. on był posłem Vernon, posłem Croix, kierownikiem biura przemysłowca Gruenbauma, ba, on był nawet panem, panie Robert-Robert... Odwożąc dyrektora Lafettal zmieniamy numer naszego auta i odklejamy brody — minimum ostrożności! Potem rano porwanie kelnera Ramon, które mi się udało chyba tylko dlatego, że dokonałem go w oczach pańskich — znałem pana z fotografii... Nie mogłem nadziwić się temu naprawdę dziwnemu zbiegowi odoliczności. To porwanie było czymś, co zaskoczyło by samego Sherloka Holmesa samego Arsena Lupina!... Wreszcie porwanie doktora Gruenbauma, przy którego odwiezieniu o mało co nie przyłapano nas... Prasa jest stale zawiadamiana — robi się ruch — robi się wrzawa... Zainteresowanie!... Sensacja!... Ale czemu — pytają się wszyscy — porwani wracają? I to wracają — dodać muszę — w coraz szybszych odstępach czasu, bośmy się już wyćwiczyli w naszej zbrodni! Coraz szybciej kluczymy po mieście z porwanymi ofiarami, coraz zręczniej usypiamy, coraz szybciej przeprowadzamy nasz zabieg kosmetyczny... To, że wszyscy wracają, osiąga moment sensacji. Wszyscy zaczynają mimowoli podejrzewać, że to nie zbrodnia, lecz tylko po prostu żart... Otóż trzeba tak zrobić, ażeby jeden z porwanych nie wrócił... I tu przychodzi mi na myśl dyrektor de Vadatte...

Przerwał i przełknął łyk wina.

— Namawiam go. Zgadza się. Po długich wahaniach... I oto dyrektor de Vadatte piąta ofiara, nie wraca... Co za poruszenie w prasie! na mieście! Co za sensacja! O czym mówi cały Paryż? Tylko o tym! I w ten wir roztopionej, namiętnej ciekawości rzucamy ogłoszenie: „Jutro dowiecie się prawdy!"

Skończył.

Nastała cisza.

Detektyw podniósł głowę i rzekł wkońcu:

— To jest świetne!

I dodał:

— To jest genialne!... z punktu widzenia reklamy... Na „Avaxarze" zrobicie panowie miliony... Ale...

Spojrzał na nich znacząco i jakby ze smutkiem i obawą:

— Ale czy wiecie panowie, czy zdajecie sobie z tego sprawę, że z punktu widzenia prawa...

— Wiemy! — rzekł Very.

— I to podwójnie — szepnął detektyw.

— Dlaczego? — spytali

— Za sam fakt uprowadzenia... i za namaszczanie łysin... To jest wdzieranie się w prawa jednostki! Sąd może to zakwalifikować jako gwałt..

— Tak — rzekł Very. — Wiem. Jeżeli zasądzą mnie na grzywnę — zapłaci ją „Avaxara". Jeżeli na więzienie — przesiedzę się.

— Ale dlaczego przestał pan tak nagle pracować w banku? — zagadnął detektyw po chwili.

Dyretor de Vadatte podniósł rękę:

— To rzecz tylko w cztery oczy pomiędzy mną a panem Very!

— Tak, wiem — rzekł detektyw — te dwie rozmowy...

— To rzecz, która nie będzie przedmiotem rozprawy sądowej — rzekł Very. — chociaż, gdyby nie „Avaxara".

(dokończenie nastąpi)

Kronika miejscowa

Akademia w 29 rocznicę powstania Czerwonej Armii

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Częstochowie w dniu 23 lutego 1947 r. to jest w niedzielę, o godz. 11-ej w południe w Dużej Sali Teatrów Miejskich zostanie urządzona Akademia z okazji 29 rocznicy powstania Czerwonej Armii, na którą Zarząd uprzejmie zaprasza członków organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych, Samopomocy Chłopskiej, robotników i pracowników wszystkich zakładów pracy oraz członków i sympatyków Towarzystwa. W programie — referaty okolicznościowe oraz koncert Orkiestry Wojskowej i Orkiestry Mandolinistów fabryki „Częstochowianka".

Z prac Komisji Popularyzacji Prawa

Dnia 21 b. m. o godz. 19 w sali Nr 3 Sądu Okręgowego w Częstochowie w ramach prac Komisji Popularyzacji Prawa adwokat Michał Wojak wygłosi odczyt z zakresu prawa rzeczowego.

Odczyt obejmować będzie krótki zarys ewolucji pojęć własności w toku dziejów oraz omówienie zasadniczych instytucji nowego prawa rzeczowego ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanych z prawem własności.

Komunikat PPS

Komitet Dzielnicy PPS Ostatni Grosz zawiadamia swych członków, że w dniu 22 lutego 1947 r. odbędzie się zebranie członków o godz. 17-ej.

Uwaga Z. M. D.-owcy

Dnia 23 lutego 1947 r. t. j. w niedzielę o godzinie 17-tej odbędzie się zebranie członków Związku Młodzieży Demokratycznej, w lokalu własnym przy ulicy Aleja N. M. P. nr 55, na które zapraszamy członków, kandydatów na członków i sympatyków.

Robotnicy „Zapałczarni" otrzymali świetlicę

W ubiegłą niedzielę, dnia 16 lutego została oddana do użytku robotników, zatrudnionych w Częstochowskiej Fabryce Zapałek, nowocześnie urządzona świetlica i stołówka.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Prał. Wróblewski w obecności Wiceprezydenta Kapalskiego, Naczelnego Dyr. Przem. Zapałczanego Maciejewskiego, przedstawicieli władz, związków zawodowych, partii politycznych, gości i załogi fabryki.

Świetlicę wybudowano dzięki poparciu i zrozumieniu potrzeb robotniczych przez Naczelną Dyrekcję Przem. Zapałczanego, która uzyskane nadwyżki przeznacza na poprawę warunków bytu i kulturalnych swych pracowników. Świetlica została kompletnie wyposażona w niezbędny sprzęt, pomyślana celowo w okresie przejściowym użyta może być jako stołówka i posiada konieczne do tego urządzenia.

Ciekawie przemówił Ks. Prałat Wróblewski, który nawiązując do warunków istniejących po pierwszej wojnie światowej 1914-18 r. powiedział: „Przeżyliśmy straszną wojnę, jednak pod względem głodu i braku pracy w żaden sposób nie można porównać okresu obecnego z latami 1914-18 i po nich następującymi. Zapałczarnia była jedyną fabryką w Częstochowie, która dawała pracę i zarobek, wszystkie inne nie produkowały. Ludność miasta trapiona głodem odbywała dalekie, piesze wędrówki w poszukiwaniu pożywienia, docierając w okolicę Wielunia, gdzie sam będąc na jednej z plebanii udzielałem pomocy.

Dzisiaj macie jeszcze twarde warunki bytu, a jednak jakże lekkie w porównaniu z tamtym okresem, dzisiaj nie o zwalczaniu głodu odczytujemy listy biskupów, ale o zwalczaniu groźniejszej plagi: pijaństwa, które przybrało groźne cechy narodowego niebezpieczeństwa, a które musimy zwalczyć. Wielkie ma zadanie w życiu robotnika świetlica, która powinna stać się ośrodkiem godziwej rozrywki, kultury i współżycia na terenie fabryki.

Odbudowa naszego Państwa spada dzisiaj przede wszystkim na barki robotników i dlatego czyńcie wszystko, aby Ojczyźnie naszej pomóc w dziele odbudowy."

Następnie głos zabrał Naczelny Dyr. Przem. Zapał. ob. Maciejewski, który podkreślił zdobycze osiągane przez klasę robotniczą. Wypływa to z systemu, mówił Dyr. Maciejewski, systemu, który postawił na człowieka i uczynił człowieka pracy współwłaścicielem warsztatu pracy, starając się o zaspokojenie jego potrzeb tak kulturalnych, jak materialnych.

Trudności powojennych nie mogła uniknąć nawet bogata Anglia. Polska nie posiada takich wielkich terenów i nasze możliwości są dużo mniejsze. Wszyscy nawet Anglicy uznają naszą pracę, nasze wysiłki nad odbudową Kraju, nasz wzrost produkcji przemysłowej. Kroczymy po właściwej drodze, do dobrobytu, wierząc, że nasz system doprowadzi nas do lepszej przyszłości. Wy robotnicy Przemysłu Zapałczanego możecie poszczycić się swą pracą. Prześcignęliśmy produkcję przedwojenną, wypuszczamy na rynek 2 pół razy więcej zapałek niż w roku 1938. Dzisiaj nikt nie dzieli w Polsce zapałki na 4 części, a tak zmuszeni byli postępować chłopi przed 1939 r. Dzisiaj nikt nie może spekulować na zapałkach, bo się nikomu spekulacja nie opłaca. Częstochowa przoduje w wydajności pracy i za to pragnę Wam dzisiaj gorąco podziękować.

W odpowiedzi przemówił Przewodniczący Rady Zakładowej ob. Chaczyk, a następnie popisywały się zespoły, śpiewaczy i artystyczny robotników.

Naczelnej Dyrekcji Przem. Zapałczanego i miejscowym władzom „Zapałczarni" należy się podziękowanie za szczególną opiekę, jaką otaczają swych podwładnych, a robotnikom i pracownikom, zatrudnionym w przemyśle zapałczanym, za wydajną pracę, dzięki czemu nikt nie odczuwa braku tak niezbędnej w życiu człowieka XX wieku zapałki.

Zmarł w mieszkaniu swej narzeczonej

Stanisław Leśniewski, lat 57, zamieszkały w Częstochowie przybył w dniu 16 lutego b. r. do mieszkania swej narzeczonej Marianny Brzozowskiej, zam. w Kamienicy Polskiej.

Sędziwy oblubieniec był pod silnym wpływem alkoholu, a narzeczona ze swej strony także „godnie" przyjęła swego ukochanego. Około godziny 17 panna młoda podała wieczerzę, do której wspólnie zasiedli. Leśniewski po spożyciu kilku łyżek strawy począł jęczeć i wkrótce zmarł. Wezwany lekarz stwierdził, że Leśniewski zmarł na udar serca.

Wypadek przy pracy

W dniu 16 lutego b. r. w miejscowości Młynarska Kolonia, bm. Dzierzchowice, pow. Wieluń miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek przy pracy.

Pomocnik młynarski, Jan Cała zatrudniony w młynie Tadeusza Malatyńskiego, zakładał pas na koło rozpędowe, ale czynił to w tak nieostrożny sposób, że w momencie, gdy udało mu się pas zarzucić i maszyna ruszyła, został porwany za poły marynarki. Nieszczęśliwy odniósł tak poważne obrażenia ciała, że wkrótce zmarł.

Z koncertu popularnego na odbudowę szkoły powszechnej Nr 1 na Ostatnim Groszu

W niedzielę, dnia 16 bm. odbył się w wielkiej sali Teatru Miejskiego koncert popularny w wykonaniu chóru Rolanda, Danuty Słotwińskiej (śpiew) przy udziale art. M. Mieczyńskiego (konferansjer).

W programie nastrojowe piosenki z zakresu lekkiej, a modnej dziś muzyki tanecznej z uwzględnieniem pieśni ludowych i żołnierskich.

Młody zespół rewellersów Rolanda prezentuje się przyjemnie, głosowo dobrze dobrany i zestrojony, urozmaica śpiew celowymi gestami i mimiką, co przyczynia się w dużej mierze do uwypuklenia i ożywienia charakterystycznej części treści słownej.

Repertuar pieśni należy wzbogacić utworami o większej wartości artystycznej na wzór chóru Juranda ew. Dana, przez co podniesie się w przyszłości ogólny poziom tego rodzaju koncertu. Treść słowna mniej lub więcej ciekawa ale artystyczna nie może górować nad skromną treścią muzyki, w każdym koncercie bowiem musi odgrywać rolę przynajmniej równorządną treść muzyczną.

Dużo ożywienia wniosła Danuta Słotwińska, której repertuar i swobodne poruszanie się na scenie, a przede wszystkim delikatny i przyjemny głos — znalazły u publiczności życzliwe przyjęcie i uznanie. Interpretacja tych pieśni celowa i z dużym wrodzonym wdziękiem. Ob. K. Maciejowski (musi jeszcze popracować nad swoim głosem) i H. Walczak, członkowie chóru swymi występami solowymi znacznie przyczynili się do urozmaicenia programu.

Art. Teatru Miejskiego, ob. M. Mieczyński, jako konferansjer, spełnił swe zadanie bez zarzutu, zbierając zasłużone brawa.

Ze wszech miar godna jest podkreślenia społeczna i obywatelska postawa występujących w koncercie osób które bezinteresownie zaofiarowały swój udział na rzecz wymagającej gruntownej odbudowy Publicz. Szkoły Powszechnej na Ostatnim Groszu i to usprawiedliwia wszelkie drobne uchybienia natury artystycznej, które — sądzę w przyszłości znikną.

Niech słowa te będą zachętą do dalszej wytężonej i owocnej pracy, a cel ofiarny niech będzie przykładem godnym jak najszerszego naśladowania.

M. Z.

P. S. Na marginesie powyższego koncertu chcielibyśmy zwrócić się z zapytaniem do Dyr. teatru dlaczego nie czyni nic w tym kierunku, by zapewnić Częstoch. częstsze występy Słotwińskiej.

Praktycznie dałoby się to zrealizować w ten sposób, że zaangażowana by została do grona stałego zespołu a role dla niej napewno by się znalazły.

Na sztandar OMTUR

Na wezwanie ob. prof. Dyla ob. prof. Fuks wpłaca zł. 300 i powołuje ob. prof. Chozakowskiego.

Na wezwanie ob. Hillera ob. Graj wpłaca zł. 500 i powołuje prezesa inw. ob. Sudę Romana.

Na wezwanie dyr. Moczarskiego ob. magister Pogorzelska wpłaca zł. 500 ob. Mirosławski wpłaca zł. 200 i powołuje ob. ob. Tadeusza Powroźnika i Nowaka.

Na wezwanie ob. Czerwika ob. Tobiański wpłaca zł 250 i powołuje ob. dyr. Lisowskiego Zdzisława. Opaszewskiego R. Sydrego Bronisława.

Na wezwanie ob. Witkowskiej W. ob. dyr. Proskurowski wpłaca zł. 200 i powołuje ob ob. Rozenowicza ob. kier. wydz. gosp. Komendy M. O. Zająca.

Na wezwanie dyr. L. Szprucha ob. Wojtasik Przewodniczący Rady Zakł. Wodociągów i Kanalizacji wpłaca zł. 300.

Na wezwanie dyr. L. Szprucha wpłacają na sztandar OM. TUR ob ob. Choroba Stanisław zł. 200, Batorek Leonard zł 200, Ormańczyk Eugeniusz zł. 250 i powołują ob ob Drożdża Ludwika, Przeniosłego Tadeusza, Pazie Stanisława, Kaszpra Józefa, Gawrońskiego Jana.

Na wezwanie dyr. L. Szprucha ob. Wroński sekretarz Zw. Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Użyt. Publ. wpłaca zł. 200.

Na wezwanie dyr. L. Szprucha ob. Macialowicz Jan wpłaca zł. 500.

Na wezwanie ob. Młyńskiego Zygmunta ob. Żabicki Michał wpłaca zł. 100.

Na wezwanie ob. Młyńskiego Zyg. ob Krawczyk Stanisław wpłaca zł. 200 i powołuje ob. ob. Widerę Mariana i Świątkowskiego Zdzisława.

Na wezwanie ob. Semenki Adama ob Pydziński Józef wpłaca zł. 100 i powołuje ob. ob. Szuszka Fran. i Zarzyckiego Aleksandra.

Na wezwanie Rady Zakładowej Rzeźni Miejskiej wpłacają ob ob. Kowalik Zyg. zł. 100, Walasik Zyg. zł. 500, Temlin Kazimierz zł. 100, Myszka Stan. zł 100, Warzyszyński Józef zł. 100, Gawroński Stan. zł. 100 Kucharska Maria zł. 100, Gajecki Leonard zł. 100, Kłosowski Stan. kier. firmy „Bacutin" zł. 500, Gawroński Stan. (starszy) zł. 100, Faliński Wład. zł. 100, Machnik zł 300 i powołują Bednarskiego L. Bednarskiego F.

Na wezwanie dyr. Szprucha wpłacają ob. ob. inż. Sadkowski Wł. zł 200, Jarząbek Zyg. zł. 100, Jastrzębski Wł. zł 200.

Ob. Łuszczyński wpłaca na sztandar OM. TUR zł. 100 i powołuje ob Głowacką Irenę i ob. Leszczyńską Iwonkę.

Kronika m. Radomska

Z budżetu inwestycyjnego miasta

W ramach planu 3-letniego Zarząd Miasta przewiduje pozycje inwestycyjne, odznaczające się wielkim zrozumieniem najistotniejszych potrzeb Radomska.

Uchwalono, mianowicie, w pierwszym rzędzie wykończenie szkoły powszechnej, zawierającej 12 pomieszczeń klasowych o kubaturze 13 800 m³. Budynek szkolny, zewnętrznie już wykończony, otrzyma w najbliższym czasie, urządzenie wewnętrzne, kanalizację, centralne ogrzewanie, meble i t. p. po czym niezwłocznie zostanie oddany prawym właścicielom, t. j. dziatwie szkolnej.

Z przedsiębiorstw dochodowych rozbudowana będzie cegielnia miejska. — Otrzyma ona drugi piec Hoffmanowski 14-to komorowy. Zainstalowanie tego pieca zwiększy w dwójnasób dotychczasową produkcję, a otrzymany stąd dochód miasto będzie mogło obrócić na dalszą rozbudowę obiektów dobra publicznego. Ponadto robotnicy cegielni otrzymają do użytku umywalnię, szatnię i jadalnię gromadzką.

Obecna rzeźnia miejska otrzyma nowoczesne urządzenia. Niezależnie od tego wzniesienia będzie druga rzeźnia o kubaturze około 7 500m.³

I wreszcie donieść należy, że stopniowo uzupełniane będą zabrukowania ulic Radomska kostką granitową, zaś 3 klm przedmiejskich otrzyma nawierzchnię z kamienia polnego.

Otwarcie nowej świetlicy fabrycznej

Dnia 15 lutego o godz. 16-tej odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy kulturalno-oświatowej przy hucie „Marywil" w Radomsku.

Otwarcia wobec licznie zaproszonych gości i przedstawicieli władz miejscowych dokonał dyr. huty ob. Majewski.

Kierownik Pow. Oddz. Prop. i Infor. ob. Wawrzyńczak, podkreślił w przemówieniu swym wagę i znaczenie świetlic w dziele odbudowy nie tylko kulturalnej, lecz i moralnej naszego kraju. „Powinny one być kuźnią silnych i zdrowych charakterów" — zakończył.

Część oficjalną uroczystości zamknęło przemówienie kierownika świetlicy ob. Górskiego, po czym nastąpiły produkcje artystyczne świetliczan: odegranie skeczu i popisy chóru rewellersów przeplatane muzyką orkiestry świetlicowej.

Pięknym i znamiennym dla całej uroczystości momentem był akt wręczenia przez inspektora oświaty pozaszkolnej, ob. Bednarskiego, świadectwa ukończenia wieczorowych kursów szkoły powszechnej dwóm młodocianym robotnikom fabryki. Każdy z nich otrzymał ponadto w upominku książkę.

Sport

Szwecja — Polska 5:3
Czechosłowacja — Polska 12:0

Hokeiści polscy rozegrali na mistrzostwach świata w Pradze następne dwa mecze: we wtorek przegrali ze Szwecją 3:5 przy czym pierwsza tercja dała wynik 1:0 dla Polski, a w drugiej reprezentanci nasi prowadzili 2:0 zryw Szwecji przyniósł jej cztery bramki w tej części gry, tercja trzecia była znowu wyrównana kończąc się wynikiem 1:1. Bramki dla Polski uzyskali: Czorych i Gansiniec.

W środę Polska spotkała się z Czechosłowacją przegrywając 0:12. Pomimo wysokiej porażki Polacy podobali się bardzo, a to dzięki dżentelmeńskiej i całkowicie otwartej grze, jaką prowadzili do gwizdka końcowego. Do 9 minuty wynik był bezbramkowy, pierwsza tercja zakończyła się rezultatem 2:0 druga 3:0, dopiero w trzeciej posypał się grad bramek.

Dalsze wyniki mistrzostw hokejowych świata były następujące: wtorek: Czechosłowacja — Austria 13:5, Stany Zjednoczone — Belgia 13:2, środa: Austria — Stany Zjednoczone 6:5 (była to wielka sensacja turnieju), Szwajcaria — Belgia 13:1.

CKS walczy z HCP

Na niedzielę nadchodzącą pięściarze CKS'u jadą do Poznania, aby rozegrać mecz o mistrzostwo drużynowe Polski.

CKS do zawodów z HCP wystąpi w normalnym składzie, gdyż Frymus wyzdrowiał już, a Chudy wyleczył się z kontuzji ręki, odniesionej w spotkaniu z Kubicą II (Batory).

Po ostatnich meczach pięściarzy naszych dostał się na listę klasyfikacyjną Berg w wadze średniej, któremu zarówno „Przegląd Sportowy" jak i „Sport" przyznały szóste miejsce. Natomiast Strychalski nie jest notowany na liście „Przeglądu", pomimo, iż w mistrzostwach przegrał dotychczas tylko ze Stasiakiem, a przeciwnicy pokonani przez niego (np. Frąckowiak) zajmują dobre miejsca. „Sport" przyznaje Strychalskiemu dziewiąte miejsce w wadze muszej, jednak jest ono jeszcze za niskie.

Zaiste, trudno jest bokserowi prowincjonalnemu zyskać już nie przychylność, ale chociażby baczniejszą uwagę tygodników sportowych.

Nowy rekord Sewriukowej

Moskwa. — Podczas zawodów lekkoatletycznych w krytej hali Tatiana Sewriukowa pobiła światowy rekord w pchnięciu kulą, uzyskując 14,22 m. Dotychczasowy rekord należał do Amerykanki Steffenson i wynosił 13,67 m.

*

W zawodach narciarskich o mistrzostwo Uralu bieg na 18 km wygrał Pawłow ze Swierdłowska w czasie 1 godz. 14 minut 23 s. W biegu kobiet na 8 km zwyciężyła Chmielkowa w czasie 35 min. 50 s.

Schmeling chce być mistrzem Niemiec

Berlińskie pismo „Der Abend" przyniosło wiadomość, że b. mistrz świata ciężkiej wagi Max Schmeling rozpoczął intensywny trening przed spotkaniem z niemieckim bokserem J. Kreitzem. Jeśli Schmeling zwycięży, spotka się z obecnym mistrzem Niemiec, Hoffem.

Złodzieje w firmie „TOR"

W dniu 15 lutego b. r. około godz. 23 nieznani sprawcy wyłamali drzwi do biura firmy „TOR" (Piłsudskiego 21), skąd zabrali 2 męskie marynarki i podręczną kasetkę metalową, która zawierała 50.000 zł. Dochodzenie w toku.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 17 do 23 lutego dyżurują następujące apteki:

Sukc. Z. Monikowskiego — I-sza Aleja nr 14.

J. Zagórskiego — Al. Wolności nr 68.

K. Lembkego — Raków, ul. Towiańskiego 7 tylko od godz. 8 — 19-ej.

Ofiary

Zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Mastalerza pracownicy II Oddziału Elektrotechnicznego w Częstochowie składają 1000 zł. na Sierocinice ks. Prał. Wróblewskiego.

*

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Mariana Woźniaka Tow. Łowieckie św. Huberta w Częstochowie składa do dyspozycji ks. Prał. Wróblewskiego zł. 2.000.

Południowo-Zachodnia Afryka po wojnie

Na czoło zagadnień Unii Południowo-Afrykańskiej występuje obecnie sprawa aneksji Południowo-Zachodniej Afryki.

Południowo-Zachodnia Afryka, była kolonia niemiecka, od roku 1920 jako terytorium mandatowe, jest zarządzana przez Unię Południowo-Afrykańską.

Zaledwie przebrzmiały echa wystąpień gen. Smutsa na forum ONZ, domagające się aneksji Południowo-Zachodniej Afryki, a już na nowo zagadnienie to staje się aktualne ze względu na przyjazd króla angielskiego na otwarcie sesji parlamentu Unii Południowo Afrykańskiej, które się odbyło niedawno w Cape-Town.

Anglicy żywią nadzieję, że przyjazd króla przyczyni się do wzmocnienia spoistości Imperium Brytyjskiego i w najbliższych wyborach zapewni gen. Smutsowi walne zwycięstwo.

Ludność miejscowa jest innego zdania. Dzieli się ona na dwa obozy: na obóz zwolenników gen. Smutsa i na obóz nacjonalistyczny, wrogo nastawiony do W. Brytanii, w skład którego wchodzą uczniowie dr Malana tzw. „ossewa brandwag" i „szare koszule" oraz zwolennicy gen. Hertzoga.

Zagadnienie aneksji Południowo-Zachodniej Afryki w tym stanie rzeczy nabiera swego ciężaru gatunkowego. Unia Południowo-Afrykańska, którą reprezentuje gen. Smuts, w imię interesów brytyjskich dąży do przeprowadzenia aneksji. Ludność zaś tubylcza jest temu przeciwna, woli raczej, by ją odano pod opiekę ONZ.

Gen. Smuts na posiedzeniu Komitetu Opieki ONZ dla dopięcia swego celu nie zawahał się przed obłudnym oświadczeniem, że ludność Południowo-Zachodniej Afryki domaga się aneksji i że Unia Południowo-Afrykańska prowadzi w stosunku do ludności tubylczej politykę liberalną i postępową.

Pustynny obszar Południowo-Zachodniej Afryki, na pozór bez znaczenia, pociąga gen. Smutsa z trzech powodów: Po pierwsze znajduje się tam silnie rozwinięta hodowla owiec, po drugie są kuszące kopalnie diamentów i złota, a po trzecie ludność murzyńska wynosząca 350 tys. jest tanią siłą roboczą, którą można użyć do pracy w kopalniach i rolnictwie, płacąc jej, jak dotąd, stawki z 1930 r. Tak rozumuje gen. Smuts.

Kwestia, czy Południowo-Zachodnia Afryka pozostanie terytorium mandatowym czy wejdzie w skład Unii Południowo-Afrykańskiej, pozostaje na razie otwarta. Jedno stwierdzić należy, że odrzucenie propozycji gen.. Smutsa w ONZ przez Komisję Polityczną spotkało się z uznaniem opinii światowej.

Niewątpliwie ludność Południowo-Zachodniej Afryki, korzystając z pobytu króla w Cape-Town, okaże mu swoje niezadowolenie, co się będzie musiało odbić echem poza granicami kraju.

Zaznaczyć przy tym należy, że ruch wyzwoleńczy spod jarzma kolonialnej niewoli angielskiej dotarł do Południowej Afryki, która budzi się do nowego życia demokratycznego. (ju)

Kulisi — chińskie „zwierzęta pociągowe"

Widok kulisa, niosącego na swych ramionach ciężar, pozostawia po sobie niezatarte wrażenie.

Od słońca i deszczu chroni mu głowę słomiany kapelusz, o olbrzymim, płaskim rondzie. W krótkiej bluzce i spodniach z bardzo lichego materiału, koloru niebieskiego, na tle bladomlecznego nieba, daje on obraz łudzą co pięknej sylwetki. Jest mu do twarzy, gdy ciężko stąpa po wąskiej grobli pól ryżowych i wspina się na zielone wzgórza.

Ciągnący się sznur kulisów, idących jeden za drugim, każdy z długim kijem na ramionach, z którego końców zwisają dwa wielkie kosze, to obraz „zwierzęcia pociągowego" w Chinach.

Warto się przypatrzyć kulisom, gdy tak rozmawiają ze sobą, stojąc po kolana w wodzie na działkach ryżowych, albo, gdy zmęczeni, odpoczywają w cieniu drzewa banjanu, paląc fajki i beztrosko gwarząc. Spojrzyjmy na ich twarze. Bije z nich jakaś naturalna dobroć i dziecięca szczerość.

Kosze które dźwigają nieraz z 30 mil, są ciężkie i naprawdę podziwiać należy ich żelazną niemal wytrzymałość fizyczną. Przy tym nie należy zapominać o ich duchowej postawie, dzięki której kulis godzi się właśnie z tym, że zastępuje zwierzę pociągowe.

Jeżeli zaś stawimy się w położenie starych panów Chin, to patrząc na kulisa, powiemy z lekkim wzruszeniem ramion, że kulisi — to zwierzęta, które od 2000 lat, z ojca na syna, noszą ciężary i bynajmniej nie będzie my się dziwili, że czynią to zręcznie. Kulisi zaczynają noszenie ciężarów bardzo wcześnie. Można spotkać nawet małe dzieci, uginające się pod ciężarem koszyków z jarzynami.

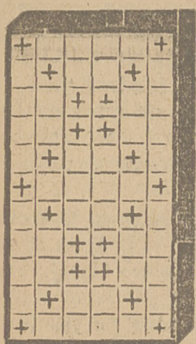
Kulisów w Chinach wprawdzie uważa się za „zwierzęta pociągowe" i traktuje się ich najgorzej, jednakże postęp idei praw człowieka powoli i do nich przenika. Tak np. w Pekinie i innych większych miejscowościach, istnieją już związki zawodowe kulisów, dzięki którym usiłują oni bronić swych praw. Kulis to bowiem nie tylko zwierzę pociągowe, które od dwu tysięcy lat nosi ciężkie kosze i wprzęgnięte do rykszy, biegnie z wywalonym językiem — ale to przede wszystkim biedny człowiek, mający wszelkie prawa ku temu, by być człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu. (ju)

Rozrywki umysłowe

LOGOGRYF

ułożył „Kalwinszyc"

W powyższą figurę wstawić 11 wyrazów 6-literowych, których litery na miejscu krzyżyków, czytane z góry na dół, utworzą aktualne rozwiązanie.



Kupon dla rozwiązujących

Znaczenie wyrazów: 1) potrawa mięsna (węgierska), 2) ½ inaczej, 3) rewia, przegląd wojsk, 4) kłujący in., 5) radość, wesołość (bez ostatniej litery), 6) święte ognie u pogańskich Litwinów, 7) idziesz, kroczysz in., 8) krzyk boleści, narzekanie, 9) ucisk, presja, 10) związek chemiczny o=ó (niezbędna rzecz u manicurzystki), 11) nie wierzący w Boga in.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod naszym adresem do środy przyszłego tygodnia włącznie. — Za dobre rozwiązanie Redakcja przyzna nagrody, które rozdzielone zostaną w drodze losowania.

—o—

Rozwiązanie konikówki z Nr 39 „Głosu Narodu"

GO 36	SKI 5	SPRA 18	SIE 11	TO 34	KO 31
WIED 19	NY 10	WE 35	JU 32	WEJ 25	ŁU 12
NA 6	RAZ 17	POL 4	ŻYC 13	PO 30	ŚWIA 33
I 9	LI 20	O 7	I 26	CA 3	JO 24
WY 16	GWA 27	CI 22	GRA 1	KIEJ 14	JA 29
WOŚ 21	DRZE 8	TO 15	RANC 28	DZIE 23	NI 2

Granica Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej to wyraz sprawiedliwości dziejowej i gwarancja pokoju światowego.

Nagrody otrzymują: Czerniejewska Maria: książkę p. t. „Samotny biały żagiel" — W. Katajewa, Kazimierz Sochacki — książkę p. t. „Kobiety z Limbach" — W. Żółkiewskiej. Mieczysław Kot i Janusz Miller — bezpłatne prenumeraty „Głosu Narodu" na okres jednego miesiąca.

Z życia kulturalnego

Julian Tuwim przed mikrofonem Polskiego Radia po raz pierwszy po powrocie do kraju

Dnia 21 b. m. o godz. 18.45 po raz pierwszy po powrocie do kraju. Julian Tuwim na zaproszenie Polskiego Radia stanie przed mikrofonem, recytując fragmenty poematu „Kwiaty Polskie" napisanego na obczyźnie w latach wojny.

TEATR WIELKI

„PRZYJACIEL NADEJDZIE WIECZOREM"

Dziś, w piątek, 21 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 rewelacyjna sztuka w 3 aktach „Przyjaciel nadejdzie wieczorem".. pióra franc. spółki autorskiej Companeez'a i Noe'go w tłumaczeniu St. Ostoji. Inscenizacja i reżyseria Artura Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Udział biorą: Pachońska, Plucińska, Kwiatkowski, Szymkowski na czele premierowej obsady.

W próbach: „Cień" sztuka w 3 aktach Dario Niccodemi'ego w reżyserii i z udziałem A. Kwiatkowskiego.

TEATR KAMERALNY

„DAR PORANKA"

Dziś, w piątek, 21 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 urocza komedia w 3 aktach G. Forzano w przekładzie Zofii Jachimeckiej p. t. „Dar poranka". W rolach głównych Danuta Korolewicz i Wacław Ścibor.

W próbach „Ładna historia" komedia w 3 aktach Caillavett'a i Flers'a w reżyserii i z udziałem Tadeusza Krotke.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino „Bałtyk" — „Siedmiu śmiałych" produkcji radzieckiej. Film dozwolony dla dzieci od lat 10.

Kino „Wolność" — Film pod tytułem „Bez posagu". Nadprogram Kronika Filmowa Nr 7. Początki seansów 15.30, 17.30, 19.30.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota.

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka por. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Muzyka. 8.30 Inform. ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Audycja szkolna. 9.35 — 11.57 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic. rob. 12.35 Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego. 12.55 „10 minut poezji". Wiersze Tadeusza Gajcy 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 — 15.00 Przerwa 15.00 „Pan Tom buduje dom" 15.30 Skrzynka Techniczna. 15.40 Muzyka francuska. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Utwory wokalne. 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.20 Z życia kulturalnego. 17.25 „Przy sobocie po robocie". 18.30 Nauka przy głośniku — aud. sł.-muz. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka. 19.25 „O stylach". 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Muzyka hiszpańska. 21.00 Słuchowisko. „Pokój do wynajęcia" wg. noweli Wojciecha Żukrowskiego. 21.25 „Miniatury fortepianowe". 21.45 Aud. rozrywkowa. „O człowieku, który stracił twarz" wg. Bol. Prusa. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły" St. Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Ork. Tan. P. R. 23.10 Ost. wiad. dziennika. 23.30 Audycja Chopinowska. 23.55 Streszczenie ostatnich wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł. Nr 35359 (padła w Katowicach).

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 43138 60378 64214.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 3104 5483 11244 12716 14152 19270 19405 23984 24387 25067 35481 38040 39281 51063 55171 64145.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 839 4746 4994 11833 14823 24650 36909 38567 39435 45031 51157 55911 61968 66261.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 4309 5139 5869 7542 8814 14396 14415 15987 16340 17065 18499 22851 23724 24861 29699 31976 35755 39677 42096 45037 43078 49038 55341 56937 59933 60339 60964 63591 65560 68293 69974.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 231 958 1651 3955 4980 7029 7186 7527 8056 8989 9709 10191 10711 12194 12315 12829 13574 14032 15952 16491 17897 19233 19725 19812 20246 20820 21586 21996 24051 24954 25194 26077 27973 23635 29412 31102 31741 32712 32864 34054 34384 37615 39822 41637 43247 44649 45921 50657 50825 51108 51794 52099 52142 52630 53026 53146 54506 55441 55550 56688 58809 60485 61852 61906 62378 63384 63632 64053 64088 65670 66040 66818 66912 67577 69432 694,9 69717.

Wygrane po 500 zł. trzeciego dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł. NrNr 22 27 118 207 213 280 355 388 494 525 535 552 564 646 687 743 871 874 893 1036 102 109 214 483 503 533 550 656 696 715 768 793 804 822 959 991 2037 124 193 300 325 336 346 368 392 452 453 610 641 687 698 767 776 914 929 945 961 968 3089 177 221 350 411 475 501 587 633 771 815 4051 091 117 245 255 260 302 308 330 347 366 404 412 688 753 856 863 962 5169 231 291 393 403 468 554 683 716 6022 157 281 289 326 356 378 402 429 479 529 585 627 648 746 771 853 877 892 993 7034 39 77 134 221 289 421 503 535 559 619 670 684 636 717 764 781 791 809 886 947 8012 179 367 409 465 556 584 597 636 644 847 946 961 9041 68 97 100 117 146 178 192 221 348 422 429 440 560 603 786 900 963 990.

10002 61 108 127 170 298 382 432 439 594 623 636 683 703 718 871 931 996 11005 31 62 111 153 200 220 341 395 408 424 426 510 518 566 575 613 779 909 923 939 12209 401 546 573 584 643 799 806 820 879 887 971 13044 49 98 135 185 205 222 249 398 541 547 661 731 756 789 858 902 978 14036 99 111 191 196 352 339 359 382 494 522 566 600 629 749 753 766 794 813 815 852 911 991 15019 30 106 108 138 176 242 289 435 528 554 565 592 611 662 794 824 841 880 922 949 954 16012 54 228 287 303 449 466 490 570 591 597 614 744 936 17114 133 222 350 523 630 672 680 751 989 18032 116 198 219 220 243 256 292 434 654 699 736 775 778 794 868 935 19046 74 133 229 281 325 410 434 494 635 659 723 758 839 864 883 924 984.

20055 72 85 153 260 305 347 653 818 846 21163 227 354 369 376 385 410 455 487 556 659 661 662 734 755 883 852 892 973 22003 15 46 63 122 224 302 308 327 355 396 581 618 624 665 775 822 909 23067 209 235 240 309 342 383 433 470 638 819 842 940 958 24005 44 58 353 362 459 522 547 563 652 742 796 799 815 862 871 896 898 949 996 997 25004 7 18 131 300 373 431 549 691 857 887 919 964 26233 262 339 353 404 435 450 483 547 753 848 997 27004 49 94 111 173 282 285 293 299 437 545 555 571 596 668 727 786 847 901 28033 64 71 134 208 305 335 355 442 564 743 877 889 29033 161 199 208 242 300 374 559 572 599 673 777.

30036 40 133 140 189 434 478 536 593 619 622 624 761 864 31015 42 72 159 160 166 203 233 329 351 460 675 755 784 923 845 32327 355 520 754 805 877 845 33156 170 305 310 457 486 494 515 538 591 775 820 825 840 895 913 972 34081 148 149 195 308 351 395 396 426 512 562 564 567 621 953 35014 31 45 222 243 278 549 553 693 702 709 726 886 977 985 986 36012 34 43 61 369 413 458 592 593 809 962 973 979 37222 256 307 452 558 588 643 748 968 38006 16 153 310 317 441 449 492 523 602 623 635 675 742 818 827 867 927 939 976 39003 11 20 22 123 185 231 314 374 400 417 411 474 555 593 597 649 712 794 804 829.

40012 37 148 328 355 383 423 430 436 561 582 645 882 907 926 968 998 41024 26 51 62 275 342 341 395 404 459 502 646 647 663 693 697 737 789 823 915 42015 55 64 155 164 225 273 303 360 481 494 748 816 43246 298 321 332 376 400 430 665 755 952 44006 45 73 106 342 484 540 573 609 799 830

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

D. c. 013242

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr 1 w Częstochowie.